

ROMUALD TURKOWSKI

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-9264-0344](https://orcid.org/0000-0001-9264-0344)

R.TURKOWSKI@UW.EDU.PL

Uniwersytet Warszawski

Wydział Historii

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Kanadzie (występującego pod nazwą Związek Przyjaciół Wsi Polskiej) w okresie prezesury Stanisława Mikołajczyka (1947–1966)

Activity of the Polish People's Party
in the United States of America and Canada (known as
the Association of Friends of Polish Villages) during the
presidency of Stanisław Mikołajczyk (1947–1966)

Streszczenie: Artykuł dotyczy działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego, które ze względu na przepisy prawa amerykańskiego i kanadyjskiego nie mogło działać pod swoją nazwą. Funkcjonowało tam jako Związek Przyjaciół Wsi Polskiej. Organizacja ta kierowana przez grono polonijnych działaczy ludowych (Stanisław Mermel, Józef Migąła, Bolesław Krakowski, Bolesław Biłogan, Tadeusz Paul, Feliks Rembalkowski), przy wsparciu prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka zdołała zorganizować kilkanaście kół PSL/Związku Przyjaciół Wsi Polskiej skupiających kilkuset członków i członkiń. Większość kół PSL/ZPWP działało w Chicago i okolicy. Udało się zorganizować koła PSL na wschodnim wybrzeżu i w kilku stanach środkowych. Koła PSL/ZPWP były oparciem politycznym dla przebywającego na stałe w Ameryce prezesa PSL S. Mikołajczyka. Poprzez swoich członków, którzy zdołali uzyskać dość wysoki status materialny, koła zorganizowały świetlice, domy ludowe oraz zespoły ludowe muzyczne i chóralskie, co pozwoliło im zaistnieć w środowisku polonijnym. Koła wspierały linię polityczną S. Mikołajczyka, szczególnie w okresie licznych kryzysów wewnętrznych oraz w czasie ataków przeciwników na to ugrupowanie polityczne, które było spychane na margines emigracyjnej sceny politycznej. Na krótko

pojawilo się też koło PSL/ZPWP na terenie Kanady. W artykule opisano działalność tej organizacji w okresie kierowania Naczelnyim Komitetem Wykonawczym PSL przez S. Mikołajczyka. Organizacja ta przetrwała na terenie amerykańskim do końca lat 80. XX w. Poprzez zespół amerykański PSL/ZPWP dość wyraźnie oddziaływała na całe emigracyjne Stronnictwo.

Słowa klucze: Polskie Stronnictwo Ludowe, Związek Przyjaciół Wsi Polskiej, Stany Zjednoczone Ameryki, Kanada, Stanisław Mikołajczyk, Bolesław Krakowski, Bolesław Biłogon, Tadeusz Paul, Chicago, Orka, Kongres Polonii Amerykańskiej, koła Związku Przyjaciół Wsi Polskiej

Summary: The article concerns the Polish People's Party (Polskie Stronnictwo Ludowe), which, due to US and Canadian law, could not work under its own name. It functioned there as the Association of Friends of the Polish Village (Związek Przyjaciół Wsi Polskiej). This organization, led by a group of Polish people's activists (Stanisław Mermel, Józef Migala, Bolesław Krakowski, Bolesław Biłogon, Tadeusz Paul, Feliks Rembiałkowski), with the support of the PSL president Stanisław Mikołajczyk, managed to organize some PSL/ZPWP Circles gathering several hundred members. Most of them operated in and around Chicago. They managed to organize PSL Circles on the East Coast and in several middle states. The Circles were a political support for the president of PSL S. Mikołajczyk who was permanently residing in America. Through their members, who managed to obtain a high material status, the clubs organized day-rooms, people's houses, and folk music and choral groups, which allowed them to appear in the Polish community. The Circles supported the political line of S. Mikołajczyk, especially in the end of numerous internal crises and during the attacks of opponents on this political grouping, which was relegated to the margins of the political émigré scene. The PSL/ZPWP group in Canada also appeared for a short time. The article describes the activities of this organization during the leadership of the Supreme Executive Committee of the PSL by S. Mikołajczyk. This organization survived in the American territory until the end of the 1980s. The American team quite clearly influenced the entire émigré Party.

Keywords: Polish People's Party, Association of Friends of the Polish Village, United States of America, Canada, Stanisław Mikołajczyk, Bolesław Krakowski, Bolesław Biłogon, Tadeusz Paul, Chicago, Orka, Polish American Congress, Circles of the Association of Friends of the Polish Village

Początki działalności ludowców na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki

Wraz z przybyciem w 1948 r. do Stanów Zjednoczonych Ameryki prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) Stanisława Mikołajczyka rozwinęła się działalność tej partii wśród tamtejszej Polonii. Ze względu na to, że na

terytorium amerykańskim nie wolno było działać obcym partiom politycznym, PSL przybrało nazwę Związek Przyjaciół Wsi Polskiej.

W latach 1947–1948 PSL weszło w krótki sojusz z Kongresem Polonii Amerykańskiej (KPA). Jak się wkrótce okazało, była to inicjatywa polityczna, która nie została zaakceptowana przez kierownictwo tegoż Kongresu. Wiele organizacji stanowych KPA niechętnych S. Mikołajczykowi domagało się zaprzestania z nim współpracy, oskarżając go o współdziałanie z komunistami i zgodę na dokonanie kolejnego rozbioru Polski. Kierownictwo KPA „zapomniało” jednak o tym, że S. Mikołajczyk wyraził zgodę na nowy kształt terytorialny Polski pod naciskiem mocarstw zachodnich. Państwa te wyraziły też zgodę na oddanie Polski pod wpływy sowieckiego imperium i zainstalowanie w niej władzy o charakterze agenturalnym. W takim rozwiązaniu sprawy polskiej wielki udział miały także Stany Zjednoczone Ameryki Północnej¹.

Po zerwaniu porozumienia stosunki między Kongresem Polonii Amerykańskiej a kierownictwem PSL uległy wyraźnemu ochłodzeniu. Bolesław Krakowski, jeden z działaczy ludowych w Stanach Zjednoczonych, pisał w październiku 1950 r. do Franciszka Wilka, że

Cały Kongres Polonii Amerykańskiej i cały Rozmarek z Rozmarkową nie nawiądzają nam, bo my ich nie adorujemy i nie podpadamy pod ich dyrektywy. Cały Kongres Polonii Amerykańskiej jest to raczej towarzystwo wzajemnej adoracji. Jeden drugiemu podchlebia, jeden drugiego wychwala i wszyscy chcą przypodobać się Rozmarkom. Kongres Polonii to Rozmarek rozporządzający wielkimi funduszami, jednym dziennym pismem i wszelkimi biuralistami Związku Narodowego Polskiego i kohortą służalców. Narobiono teraz wielu nowych organizatorów Związku Narodowego Polskiego – są to ludzie płatni, których celem nie tyle jest zdobywanie nowych członków dla Z.N.P., jak raczej udawanie się pomiędzy ludzi i mówienie tylko dobrze o Rozmarku. Ogół Polonii na to nie reaguje i tego nie widzi. Ostatnio też durny Rozmarek był protektorem przyjazdu do Chicago Tomasza Arciszewskiego i gen. Władysława Andersa. Związek Narodowy Polski udekorował T. Arciszewskiego i wręczył mu 5.000 dolarów na sieroty polskie².

1 J. Wojdon, *W imieniu sześciu milionów. Kongres Polonii Amerykańskiej w latach 1944–1968*, Toruń 2005, s. 161–166; *Polonia Amerykańska. Przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 40–41.

2 Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), Polskie Stronnictwo Ludowe na Uchodźstwie 1939–1989 (dalej: PSL na Uchodźstwie), Materiały Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1948–1989 (dalej: Mat. ZPWP w USA), List B. Krakowskiego z dn. 29 X 1950 r. do F. Wilka, pt. „Drogi

Na przełomie lat 40. i 50. XX w. do Stanów Zjednoczonych Ameryki i Kanady przybyły tysiące Polaków z Europy Zachodniej. Polonia amerykańska została poważnie zasilona owymi przybyszami. Kongres Polonii Amerykańskiej i jego agendy udzielały emigrantom pomocy w osiedleniu się, znalezieniu pracy, uzyskaniu ubezpieczenia. W ten sposób zyskiwał on nowych członków, którzy wdzięczni za pomoc dość masowo do nich wstępowali, np. zasilali Związek Narodowy Polski³. W tych warunkach na terenie USA trudno było organizować Polskie Stronnictwo Ludowe i jego nowe koła. Jak pisano, ruch ten był zwalczany przez „sanację”. Jednak wśród setek przybyłych Polaków, głównie z Niemiec, było sporo „prawdziwych z krwi i kości ludowców”⁴. Jak pisał Bolesław Krakowski, na przełomie lat 40. i 50. XX w. do USA przybyła kolejna dość liczna grupa ludowców z Europy Zachodniej, co pozwoliło na powolny, ale widoczny rozwój PSL. W ten sposób na gruncie amerykańskim rozwijał się jeszcze jeden nurt polityczny polskiej emigracji.

W tej sytuacji warunki dla rozwoju ruchu ludowego w Stanach Zjednoczonych zaczęły być sprzyjające. Początki działalności polskiego ruchu ludowego w tym kraju sięgały lat 20. XX w. W roku 1925 w południowej części miasta Chicago powstało pierwsze koło Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jego organizatorem był czynny ludowiec pochodzący z Galicji – Stanisław Mermel. Koło to podporządkowało się władzom PSL „Piast” w kraju. Na przełomie lat 20. i 30. XX w. koło protestowało przeciwko prześladowaniom w kraju Wincentego Witosa. Jego członkowie zebrali nawet pieniądze na przyjazd W. Witosa do USA. Przywódca PSL „Piast”, a od 1931 r. Stronnictwa Ludowego (SL), odmówił przyjazdu, twierdząc, że sytuacja polityczna zmusiła go do pozostania w kraju. Do koła PSL „Piast”/SL w Chicago docierało kilkadziesiąt egzemplarzy czasopism „Piast” i „Zielony Sztandar”. Planowano nawet wydawanie

Kolego Wielki”, s. 1; *Z życia i działalności Kongresu Polonii Amerykańskiej. Szkice*, pod red. R. Sudzińskiego i A. Sudoła, Bydgoszcz–Toruń 2006, s. 59–62, 95–111; *Polski ruch ludowy na emigracji. Dokumenty i materiały*, cz. I: (1944–1954), R. Turkowski – nota wydawnicza, wprowadzenie, oprac. i wybór, słowo wstępne S.J. Pastuszka, Pińczów 2005, s. 157–159, 164–169, 193, 302. Uwaga dotycząca zapisów akt pochodzących z Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego – Autor korzystał z materiałów przed ich uporządkowaniem.

3 J. Wojdon, dz. cyt., s. 88–150; P. Jenkins, *Historia Stanów Zjednoczonych*, tł. A. Oksiuta, Kraków 2009, s. 251–254; P. Matera, R. Matera, *Stany Zjednoczone i Europa. Stosunki polityczne i gospodarcze 1776–2004*, Warszawa 2007, s. 210–213, 242–245.

4 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, List B. Krakowskiego z dn. 29 X 1950 r. do F. Wilka..., s. 1; A.J. Chodubski, *Wektory przemian życia polonijnego w USA*, „Studia Gdańskie” 2011, t. XXIX, s. 268–270; M. Frančić, *Emigracja z Polski do Stanów Zjednoczonych Ameryki od 1918 r. do lat 70-tych XX wieku*, [w:] *Polonia Amerykańska przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, Łódź 1989, s. 67–89.

na terenie USA własnego pisma. Pod koniec lat 30. XX w. koło miało własną jednogodzinną audycję radiową pt. Godzina Stronnictwa Ludowego. W audycji prezes S. Mermel i członek koła Tomasz Skory informowali o sytuacji ruchu ludowego w Polsce. Chicagowskie koło reagowało też na wydarzenia w Polsce. Na przykład w 1934 r. jego członkowie zebrali pieniądze na pomoc powodzianom w kraju⁵.

W drugiej połowie lat 30. XX w. działalność koła SL zamarła. Dopiero w 1941 r. w czasie wizyty S. Mikołajczyka w Chicago spotkali się S. Mermel i Leon Walkiewicz. Opracowali wówczas wytyczne dotyczące programu pracy na okres wojny. Postanowiono, że członkowie reaktywowanego koła SL prowadzić „będą głównie zbiórki środków finansowych na pomoc dla ofiar wojennych”⁶. W konsekwencji w oparciu o koło SL zorganizowano Związek Ludowców Przyjaciół Wsi Polskiej (ZLPWP). Prezesem nadal był S. Mermel, a sekretarzem B. Krakowski – późniejszy prezes Zarządu Głównego Związku Przyjaciół Wsi Polskiej. W dalszym ciągu prowadzono na rzecz uchodźców zbiórki pieniężne. Przekazywano je potrzebującym bezpośrednio lub przez Radę Polonii Amerykańskiej, z którą wówczas ściśle współpracowano. Podczas wojny do koła ZLPWP docierały także informacje o działalności politycznej i zbrojnej podziemia ludowego w kraju, którego organizatorem było kierownictwo Stronnictwa Ludowego „Roch” i Komenda Główna Batalionów Chłopskich⁷. W grudniu 1944 r. prezes S. Mermel musiał zrezygnować ze stanowiska ze względu na zły stan zdrowia. Za zasługi, jakie włożył dla Związku, został jego honorowym prezesem. Niestety wkrótce, bo już 4 III 1945 r., zmarł. W tej sytuacji wybrano nowego prezesa Związku, został nim znany działacz ludowy – Józef Szafraniec.

Jak wiadomo, zakończenie drugiej wojny światowej nie przyniosło Polsce wolności. Na miejsce okupacji hitlerowskiej, po zajęciu Polski przez armię sowiecką, władze ZSRR ustanowiły rządy jemu podległe, sprawowane przez Polską Partię Robotniczą z Bolesławem Bierutem i Władysławem Gomułką na czele. Sytuacja nakazywała dalszą walkę o wolność dla Polski, walkę z komunizmem narzuconym Polsce przemocą przez ZSRR za przyzwoleniem Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Po drugiej wojnie światowej, w ramach obowiązującej wówczas ustawy imigracyjnej, nastąpił dalszy napływ ludowców

5 Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (dalej: MDiUP UKWwB), Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/146, s. 1–2, B. Krakowski i F. Rembiałkowski, Krótki opis działalności Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce 1948–1999, Chicago.

6 Tamże.

7 Tamże, s. 3

do USA. W tej sytuacji potrzebna była przebudowa całego Związku. Uzupełniono i zmieniono jego statut. Ostatecznie zmieniona też została nazwa organizacji na Związek Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce.

Powstanie i rozwój organizacyjny Związku Przyjaciół Wsi Polskiej

Na początku 1949 r. zorganizowano według nowej formuły pierwsze koło Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce (ZPWP). Opracowano statut organizacji, a także deklarację członkowską. W statucie⁸ w paragrafie 1 zapisano, że „Organizacja nosi nazwę: Związek Przyjaciół Wsi Polskiej w USA, nazywany w dalszym ciągu niniejszego statutu w skrócie Z.P.W.P. Godłem Z.P.W.P. jest czterolistna koniczynka”. W paragrafie 2 tego statutu stwierdzono, że celem ZPWP w Ameryce było:

1. Szerzenie ideałów demokratycznych wśród członków, w myśl założeń ideowych, których celem jest człowiek dążący do przewagi sił duchowych i moralnych w stosunkach międzyludzkich, oraz takiego porządku w świecie, by człowiek wszystko mógł zawdzięczać własnej pracy, nikogo nie wyzyskiwał i nie był wyzyskiwany; 2. nawiązanie węzłów łączności, zgody i wzajemnego poszanowania oraz niesienia braterskiej pomocy moralnej, a w razie potrzeby materialnej swym członkom; 3. zapoznanie członków z cennymi walorami swego chłopskiego pochodzenia, nawiązanie współpracy z bratnimi organizacjami chłopskimi w Polsce i poza jej granicami, w celu dopomożenia wsi polskiej do podniesienia się ekonomicznego i społecznego oraz zajęcia przez chłopów polskich należytego im stanowiska w państwie; 4. poznanie kultury narodowej polskiej, ze specjalnym uwzględnieniem kultury ludowej i kultywowanie jej wśród swego otoczenia; 5. zachowanie pięknego języka polskiego i szerzenie jego znajomości wśród młodego pokolenia Polonii Amerykańskiej⁹.

Cele te zamierzano osiągnąć poprzez urządzenie zebrań, odczytów, obchodów, wycieczek, organizowanie świetlic, czytelni, wydawanie biuletynów, gazet, broszur, książek i pism, oraz podejmowanie prac niewymienionych wyżej, a zmierzających do realizowania celów ZPWP.

⁸ Dalsze omówienie na podstawie: MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/146, s. 1–5, *Statut Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce*, luty 1949.

⁹ Tamże.

W statucie zapisano, że: „do ZPWP mógł należeć każdy Polak i Polka nie komunista i nie faszysta, o ile zostanie przyjęty do organizacji zgodnie ze statutem”¹⁰. Akces do organizacji należało wesprzeć rekomendacjami dwóch aktywnych działaczy ZPWP. Członek ZPWP musiał być „lojalnym obywatelem amerykańskim, oraz dobrym Polakiem”¹¹. Zgodnie ze statutem powinien postępować zgodnie z ideowymi zasadami ZPWP, szerzyć jego ideologię w otoczeniu, brać czynny udział w jego pracach, stosować się do uchwał i zarządzeń władz, przestrzegać zasad koleżeńskiej lojalności i solidarności, płacić składki, czytać prasę ludową.

Koło ZPWP mogło liczyć nie mniej niż dziesięciu członków. Działalnością ZPWP kierował prezes Zarządu Głównego (ZG), którego wybierano na Walnym Zejeździe Delegatów kół. Wspomagali go w pracy dwaj wiceprezesi. Zarówno w kołach, jak i w ZG ZPWP wprowadzono funkcję sekretarza protokolowego. Jego zadaniem było: załatwianie w porozumieniu z prezesem ZG ZPWP wszelkiej korespondencji ZG, sporządzanie protokołów z posiedzeń ZG, zawiadamianie o posiedzeniach członków Zarządu. Drugim z sekretarzy był sekretarz finansowy, który prowadził rachunkowość ZG, przypominał członkom o wszelkich wpłatach, podpisywał z prezesem wszelkie wypłaty i asygnaty, a pobrane pieniądze przekazywał kasjerowi. Z kolei kasjer przechowywał pieniądze należące do ZPWP, deponował je w banku na koncie organizacji, wypłacał rachunki zatwierdzone przez ZG oraz składał sprawozdanie ze stanu kasy na każdym posiedzeniu tego organu. Zobowiązany był dostarczyć bon poręczeniowy na uchwaloną sumę, którego koszt pokrywał ZG ZPWP.

W statucie dość precyzyjnie określono zakres pracy Zarządu Głównego. Do jego zadań należało: 1) kierowanie bieżącą polityką i taktyką ZPWP; 2) wykonywanie uchwał i postanowień Walnego Zebrania Delegatów; 3) powoływanie do życia organizacji terenowych, zatwierdzanie i rozwiązywanie zarządów organizacyjnych; 4) planowanie prac i kierowanie nimi; 5) organizowanie Wydziałów przy ZG; 6) powoływanie członków do poszczególnych prac ZPWP; 7) opracowanie regulaminów i instrukcji organizacyjnych; 8) prowadzenie gospodarki finansowej; 9) powoływanie redaktorów prasy ZPWP; 10) prowadzenie sekretariatu ZG; 11) rozstrzyganie we wszystkich sprawach nieuregulowanych w statucie. Zgodnie z wymogami prawa amerykańskiego zapewniono organizacji źródła finansowania, które głównie miały pochodzić ze składek członków i imprez urządzanych przez ZG ZPWP. Zgodnie z prawem amerykańskim „wolno było starać się o dotację na celowe zadania ZPWP”¹².

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

Opracowanie statutu oraz zarejestrowanie koła ZPWP w Chicago pozwoliło na jego rozwój organizacyjny. W lutym 1949 r. w kole odnotowano około 50 członków. Twórcy ZPWP liczyli na jego rozwój na terenie miasta i w jego okolicach. W dalszych planach myślano o objęciu działalnością całego terytorium Stanów Zjednoczonych. W rozwijaniu działalności koła brał udział Józef Migąła. Jako pierwsze zorganizowało ono dożynki połączone ze Świętem Ludowym. Uczczono też czwartą rocznicę śmierci W. Witosy. Próbowano zebrać pieniądze na paczki ze wsparciem, wysyłane do mieszkańców wsi na terenie Polski – mimo wysiłków akcja nie powiodła się¹³. W kole propagowano czytanie czasopisma „Jutro Polski”¹⁴, zapoznawano się z anglojęzycznymi wspomnieniami S. Mikołajczyka *Gwałt na Polsce*¹⁵, wydanych w Stanach Zjednoczonych w dużym nakładzie¹⁶.

Wraz z rozwojem ilościowym kół ZPWP w Chicago postanowiono nadać im patronów w postaci imion i nazwisk wybitnych działaczy ludowych. Kołu działającemu w południowej części miasta Chicago nadano imię Wincentego Witosy. W 1951 r. w północnej części miasta powstało koło ZPWP, któremu nadano imię Macieja Rataja. Założycielami tego drugiego byli Józef Migąła i Stanisław Rusak. Na początku lat 50. XX w. przy kole im. M. Rataja powstał Komitet Ratunkowy Pań Przy Związku Przyjaciół Wsi Polskiej. Celem Komitetu było niesienie pomocy potrzebującym Polakom w USA oraz w kraju. Jego organizatorkami były: Rozalia Jurek, Anna Rusin, Antonina

13 MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/146, s. 1–2, List Józefa Migąły do „Szanownego Prezydium PSL w Waszyngtonie” z dn. 24 II 1949 r., s. 1–2.

14 „Jutro Polski” to tygodnik/dwutygodnik polityczno-literacki, wydawany w Londynie przez Committee of Jutro Polski, przy współpracy z Polskim Stronnictwem Ludowym z jego środków. Ukazywał się w nakładzie do kilku tysięcy egzemplarzy. W latach 50. i 60. jednorazowy nakład sięgał 3 500–3 000 egzemplarzy. Pismo kolportowano na terenie Londynu i Wielkiej Brytanii oraz poprzez sieć organizacyjną PSL w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Pismo uznawane było za oficjalny organ PSL kierowany przez S. Mikołajczyka. Publikowano artykuły polityczne, ideowe, informacyjne o działalności PSL, wydarzeniach na świecie, wydarzeniach w kraju. Zob.: R. Turkowski, „Jutro Polski” – oficjalny organ prasowy Polskiego Stronnictwa Ludowego wydawany w Londynie (1944–1990), „Myśl Ludowa” 2018, nr 10, s. 93–122; S.J. Pastuszk, R. Turkowski, J. Szyński, *Ludowcy w Londynie. Szkice, wspomnienia, dokumenty (1939–1999)*, Kielce 2000, s. 47–48, 52, 95, 97–100; *Polski ruch ludowy na emigracji. Dokumenty i materiały*, cz. I: (1944–1954)..., s. 128–129, 201, 285–286, 292–296; *Polski ruch ludowy na emigracji. Dokumenty i materiały*, cz. II: (1954–1968), R. Turkowski – wstęp, wprowadzenie, oprac. i wybór, Kielce 2006, s. 147–148, 154, 352–356.

15 Książkę wydano w 1948 r. staraniem McGraw-Hill Companies. Zob.: S. Mikołajczyk, *The rape of Poland. Pattern of Soviet aggression*, New York–Toronto 1948, pp. 309.

16 MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/146, s. 1–2, List Józefa Migąły do „Szanownego Prezydium PSL w Waszyngtonie” z dn. 24 II 1949 r.

Madej i Maria Krakowska. W 1950 r. powstało następne koło ZPWP, któremu nadano imię Andrzeja Czapskiego. Założycielem koła był Feliks Rembiałkowski. Dwa lata później, w 1952 r., w południowej części miasta zorganizowano koło ZPWP im. Stanisława Thugutta. Jego założycielem B. Krakowski. W 1953 r. w północnej części miasta powstało jeszcze jedno koło – nadano mu imię płk. Narcyza Wiatra „Zawojny”. Założycielami tegoż koła byli Stanisław Kurowski i F. Rembiałkowski. Szybki rozrost organizacyjny ZPWP wymusił konieczność zmiany statutu organizacji oraz utworzenia nadrzędnego organu Związku, któremu podlegałyby wszystkie koła terenowe.

Wraz z powstaniem kół ZPWP, zgodnie z tradycją polskiego ruchu ludowego, pierwszemu z nich (powstałemu w Chicago w 1949 r.) ufundowano i poświęcano sztandar organizacyjny. Uroczystość ta odbyła się łącznie z obchodami dożynek, na które przybyły rzesze publiczności, a kazanie wygłosił ksiądz Cezary Justyn.

Od 1952 r. zaczęły powstawać nowe ognia ZPWP poza granicami miasta Chicago. Wśród działaczy powstał pomysł wydawania własnego pisma. Powołano je w 1955 r. w celu informowania coraz liczniejszych członków i sympatyków ZPWP o „wszystkich zagadnieniach i życiu organizacyjnym” oraz po to, „aby można działać było przeciwko fali kłamstw rzucanych na PSL i prezesa Stanisława Mikołajczyka”¹⁷. Biuletyn zorganizował Tadeusz Paul, który wyemigrował z Polski, uciekając przed prześladowaniami aparatu bezpieczeństwa. Ten pochodzący z Wielkopolski działacz *via* Niemcy, dzięki staraniom prezesa PSL na uchodźstwie S. Mikołajczyka, trafił do Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie stał się od 1955 r. aż do śmierci w 1966 r. jego najbliższym współpracownikiem¹⁸.

Po przybyciu na emigrację do USA S. Mikołajczyk zaczął aktywnie działać. Dzięki niemu wzmocniona została Międzynarodowa Unia Chłopska, której został prezesem. Powołał samodzielny ośrodek polityczny pod nazwą Polski Narodowy Komitet Demokratyczny z siedzibą w USA. Dzięki aktywnej działalności, licznym podróżom, spotkaniom z członkami i sympatykami ruchu ludowego przyczynił się do powstania wielu kół PSL we Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii i USA. Z inicjatywy S. Mikołajczyka zakupiono w Londynie dom przy ulicy Edith Grove 59, który służył jako kwatery PSL – tam odbywały się zebrania koła londyńskiego i redakcja organu prasowego Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL na emigracji „Jutro Polski”.

¹⁷ MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/146, s. 3–4, B. Krakowski i F. Rembiałkowski, Krótki opis...

¹⁸ Tamże.

W domu tym mieszkali: prezes ZG PSL w Wielkiej Brytanii, redaktor naczelny „Jutra Polski” Franciszek Wilk z rodziną oraz kilku działaczy PSL. W sekretariacie redakcji pracowali Stanisław Młodożeniec, F. Wilk, Jan Lis¹⁹.

Przebywając od 1949 r. w Stanach Zjednoczonych (osiedlił się na przedmieściach Waszyngtonu), S. Mikołajczyk przyczynił się do sprowadzenia do tego kraju członków kierownictwa PSL na emigracji: Stanisława Wójcika, Władysława Zarembę i Stanisława Bańczyka. Mimo wzmocnienia kadrowego i organizacyjnego emigracyjnego PSL, po początkowym okresie szybkiego wzrostu nie rozwijało się ono na gruncie amerykańskim tak, jak tego pragnął²⁰. Prezes PSL liczył, że powstaną liczne nowe koła ZPWP, co wzmocni jego pozycję na emigracji. Zgodnie z zasadami statutowymi obok zebrań kół ZPWP, odczytów, akademii ku czci przywódców ruchu ludowego czy poświęconych gen. Władysławowi Sikorskiemu, urządzano coroczne dożynki. Kobiety należące do kół ZPWP utworzyły przy nich Koła Potrzebujących w Polsce. W ten sposób prowadzono akcje charytatywne na rzecz potrzebujących pomocy członków PSL na emigracji i prześladowanych w kraju. Szczególnie aktywnymi na tym polu byli ludowcy mieszkający w Chicago: J. Migąła i B. Krakowski. Działacze ci wspólnie zaczęli starania o rozbudowę organizacji. W efekcie ich wysiłków: „coraz więcej ludowców się zgłaszało”²¹ do kół ZPWP.

Na początku lat 50. XX w. działacze ludowi w USA (m.in. J. Migąła i S. Rusak), chcąc utrwalić funkcjonowanie kół ZPWP, przystąpili do intensywniej działalności. Pierwsze zebranie nowej organizacji „odbyło się u Jana Nowaka przy ul. Western Ave w Chicago”. Wówczas to prezesem tymczasowego ZG ZPWP wybrano B. Krakowskiego, a sekretarzem – S. Rusaka.

Datę zjazdu ludowców i ich sympatyków ustalono na 12 V 1951 r. B. Krakowski, S. Rusak i J. Migąła podjęli dość intensywną akcję informacyjną wśród Polaków w Chicago i jego okolicach. Dała ona pozytywne rezultaty, bo, jak zanotowano w protokole zebrania, „organizatorów spotkało wielkie zaskoczenie, od samego rana zaczęli się zjeżdżać ludowcy i sympatycy, a o godz. 11.00 było już 280 osób”²². Obrady zjazdu rozpoczął J. Migąła, a S. Wójcik (były poseł z ramienia PSL, uchodźca z Polski, członek NKW PSL w kraju i na emigracji) wygłosił referat o sytuacji w Polsce pod panowaniem reżymu komunistycznego. Podkreślił przyczyny, dla których „powinniśmy się organizować” w szeregach PSL na emigracji. Za główny powód zrzeszania się ludowców na

19 Tamże.

20 Tamże.

21 Tamże.

22 Tamże.

emigracji S. Wójcik uznał konieczność walki o niepodległość Polski z reżymem komunistycznym w kraju i wspierającym go ZSRR. Przemówienie to było wynagrodzone „rzęsistymi oklaskami”. W dalszej części zebrania został odczytany projekt statutu. Przyjęto go po dodaniu kilku poprawek. Podczas zjazdu ostatecznie potwierdzono, że PSL w USA miało występować pod nazwą Związek Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce²³. W składzie powołanego ZG ZPWP znaleźli się: prezes – J. Migąła, zastępca prezesa – B. Krakowski, sekretarz – S. Rusak, członkowie Zarządu – K. Marzanowski, F. Rembiałkowski, Jan Dulaj²⁴.

W niedługim czasie po zakończeniu zjazdu nastąpił okres precyzowania planów dotyczących rozwoju organizacji. F. Rembiałkowskiemu powierzono założenie przy ZG ZPWP Sekcji Młodzieżowej. Jak pisał po latach: „było to trudne zadanie, bowiem nie było środków lokomocji, nie znało się miasta, nie było środków finansowych, a polecenie trzeba było wykonać”²⁵. Mimo trudności na początku czerwca 1951 r. powstał zespół młodzieży składający się z 16 osób, który szybko się rozrastał. Bardzo pomocne w pracy młodzieżowej były członkinie: siostry Stanisława i Helena Szolc oraz Leokadia i Amelia Bochnik. Wśród działaczy młodzieżowych pozyskanych dla ZPWP znalazł się J. Dulaj. Zajął się on prowadzeniem chóru oraz propagowaniem polskich tańców ludowych. J. Dulaj i jego współpracownicy przygotowali dożynki, które odniosły taki sukces, że wystawiano je co roku w ogrodzie Polonia Grove w połowie września u jednego z członków – B. Krakowskiego. W wyniku podobnych działań powstało wiele kół na wschodnim wybrzeżu USA. M.in. bracia Kamińscy, S. Kurkowski i F. Rembiałkowski założyli w New Jersey koło ZPWP im. płk Narcyza Wiatra „Zawojny”. Dzięki aktywności działaczy ZPWP udało się także zorganizować pierwsze koło ZPWP poza granicami USA – w Toronto w Kanadzie. Założył je Stanisław Henike. W protokole Zarządu Koła nr 3 w ZPWP w Chicago stwierdzono, że „ludzie garneli się do organizacji, szczególnie w Chicago mieliśmy dużo oddanych ludowców, na których zawsze było można liczyć. Nadszedł rok 1952, zima pracy w terenie nie hamowała i zapału. Urządzano zabawy taneczne, które przynosiły dochody i zarazem powiększały organizację”²⁶. Na terenie Chicago udało się ludowcom zgromadzić młodzież z rodzin członków

23 Poprzednia nazwa brzmiała „Koło Ludowe”.

24 MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/146, s. 3–4, B. Krakowski i F. Rembiałkowski, Krótki opis...

25 Tamże, s. 4.

26 MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/146, s. 1–3, B. Krakowski i F. Rembiałkowski, Krótki opis...; tamże, sygn. II/147, Protokół nr 2 z zebrania Zarządu Koła nr 3 ZPWP odbytego w dn. 14 III 1952 r. przy obecności 9 członków.

ZPWP. Młodzież ta „tworzyła silną grupę ludowcową, chętnie pracowała przygotowując programy rozrywkowe na Święto Ludowe oraz dożynki”²⁷.

Wobec dość dużej aktywności kół ZPWP w Ameryce, aby ten trend podtrzymać, ZG rozpoczął przygotowania do następnego zjazdu. Pracowano nad jego organizacją oraz poprawkami do statutu. Spodziewano się, że podobnie jak w czasie pierwszego przybędzie na niego wielu członków organizacji oraz gości z Waszyngtonu. Na zjazd, który odbył się w Chicago w 1952 r., przybyło około 200 delegatów. O stanowisko prezesa ubiegało się trzech działaczy: J. Migąła, B. Krakowski i Władysław Zaremba. Zapewne pod wpływem sugestii S. Mikołajczyka, a być może i nacisków NKW PSL, prezesem ZG ZPWP w Ameryce został wybrany W. Zaremba – były poseł, działacz PSL w Kraju, który opuścił Polskę, by uniknąć prześladowań ze strony aparatu bezpieczeństwa. W. Zaremba przyjął nominację i skompletował nowy Zarząd. W tej sytuacji, wobec narzucenia prezesa ZG ZPWP przez kierownictwo PSL, po zakończeniu zjazdu nastąpiły duże zmiany w kierownictwie organizacji. Na znak protestu z Zarządu odeszli jego dotychczasowy prezes J. Migąła i sekretarz S. Rusak, a dotychczasowy wiceprezes B. Krakowski „stał na boku”. Wkrótce okazało się, że wybór W. Zaremby okazał się wysoce niefortunny. Ze względów zawodowych oraz rodzinnych nie mógł on przybyć do Chicago na stałe. W takiej sytuacji na jego miejsce został przysłany przez NKW PSL bliski współpracownik S. Mikołajczyka – T. Paul, co członkowie kół przyjęli z dezaprobatą. T. Paul jako człowiek wolnego stanu był bardziej dyspozycyjny i mógł w Chicago osiedlić się na dłużej. Jak zauważył B. Krakowski – polityk ten znalazł się „w nowej organizacji, nie znał terenu ani członków, musiał pokonać dużo trudności, które powoli przezwyciężał, lecz organizacja słabła”²⁸. Wkrótce w NKW PSL w Waszyngtonie „nastąpiły tarcia na tle politycznym. Wszystko to osłabiło ZPWP w Ameryce”²⁹.

Po początkowym szybkim rozwoju kół ZPWP w organizacji nastąpiła stagnacja. W kołach zdołano skupić około 200 osób. Oznaczało to, że w sferze oddziaływania ZPWP (PSL w USA) mogło znaleźć się, wraz z rodzinami, od 800 do 1000 osób. W tabeli nr 1 przedstawiono przybliżony stan organizacyjny ZPWP w Ameryce w latach 1949–1952.

27 Tamże.

28 MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/146, s. 4, B. Krakowski i F. Rembiałkowski, Krótki opis... Zob. też: F. Gryciuk, *Wstęp. Władysław Zaremba – życie i działalność polityczna*, [w:] W. Zaremba, *Moje wspomnienia*, przedmowa J. Gmitruk, wstęp i oprac. F. Gryciuk, Warszawa 2012, s. 38–42; F. Wilk, *Tadeusz Paul – wierna służba idei ludowej*, „Jutro Polski”, 31 VIII 1967, nr 11–12.

29 MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/146, s. 4, B. Krakowski i F. Rembiałkowski, Krótki opis...

TAB. 1 Stan organizacyjny Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1949–1952*

Nazwa Koła	Liczba członków	Rok powstania koła	Prezes Koła ZPWP	Miejscowość
Koło ZPWP Chicago	50	1949	J. Mięgała	Chicago
Koło ZPWP im. W. Witosa	14	1952	B. Krakowski	Chicago
Koło ZPWP im. M. Rataja	20	1952	K. Kaczmarek	Chicago
Koło ZPWP im. A. Czapskiego	22 (?)	1951	J. Rembiałkowski	Chicago
Koło ZPWP im. S. Thugutta	25 (?)	1951	J. Krakowski	Chicago
Koło ZPWP im. płk. N. Wiatra „Zawojny”	30	1951	S. Kurowski	Michigien
Koło ZPWP	15 (?)	1952	J. Baksik	Detroit
Koło ZPWP im. ks. płk. J. Panasia	8	1951	A. Mantykowski	Nowy Jork
RAZEM	188			

Uwagi: * w sprawozdaniach kół ZPWP nie podawano z reguły stanów liczbowych organizacji

Źródło: ADiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/146, s. 1–8, B. Krakowski, F. Rembiałkowski, Krótki opis...; tamże, s. 1–2, Pismo J. Mięgały z dn. 24 II 1949 r. do Prezydium PSL w Waszyngtonie; tamże, sygn. II/147, s. 1–3, Protokół nr 2 z zebrania koła ZPWP odbytego w dn. 14 III 1952; tamże, sygn. II/10, s. 1, Pismo prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka i sekretarza naczelnego Stanisława Wójcika z dn. 4 VIII 1953 r. do członków kół ZPWP w Ameryce.

W tabeli nr 2 przedstawiano dane na temat akcji zbiorów pieniężnych na rzecz PSL działającego w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Akcje te integrowały rozproszonych po świecie ludowców, pozwoliły na pokazanie sprawności organizacyjnej PSL. Zebrane fundusze, szczególnie w USA, gdzie członkowie kół ZPWP mieli w miarę dobrze płatną pracę, wspomagały budżet Stronnictwa. Jednak w zakresie finansowania PSL decydującą była pomoc amerykańska, którą otrzymywało dzięki staraniom S. Mikołajczyka. Tego oczywistego faktu nie mogli pojąć niektórzy członkowie kierownictwa PSL, którzy zawierzali poduszczeniom obozów wrogich PSL, głównie posanacyjnego i komunistycznego z kraju, atakującym i niszczącym PSL. Dane zawarte w tabeli 2 świadczą o dużej ofiarności finansowej kół ZPWP oraz przywódców PSL na rzecz utrzymania partii w warunkach emigracyjnych. Wśród ofiarodawców wyróżniał się S. Mikołajczyk (wpłaty na rzecz PSL w wysokości 450 dolarów), koła ZPWP, T. Paul, Edward Michoński, Mieczysław Witold, S. Bańczyk, S. Wójcik i Janina Wójcicka. Zebrano wówczas około trzy tysiące dolarów.

TAB. 2 Wyniki zbiórki pieniężnej zorganizowanej przez ZPWP na pomoc PSL w Europie (listopad 1952–wrzesień 1953)

Lp	Darczyńcy	Suma wpłat w dolarach
1.	Zarząd Główny Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Chicago	216,31
2.	Koło Związku Przyjaciół Wsi Polskiej nr 2 im. M. Rataja w Chicago	140,00
3.	Koło Związku Przyjaciół Wsi Polskiej im. W. Witosa w Chicago	250,00
4.	Koło Związku Przyjaciół Wsi Polskiej im. S. Thugutta w Chicago	100,00
5.	Józef Krakowski z Chicago	100,00
6.	Józef Czajkowski z Chicago	25,00
7.	Stanisław Kurowski z Chicago	40,00
8.	Kazimierz Marianowski z Chicago	90,00
9.	Bolesław Krakowski z Chicago	60,00
10.	Kazimierz Kaczmarek z Chicago	45,00
11.	Władysław Klimczak z Chicago	30,00
12.	Feliks Rembialkowski z Chicago	55,00
13.	Józef Lubecki z Chicago	10,00
14.	Tadeusz Paul z Chicago	120,00
15.	Józef Dolina z Nowego Jorku	79,00
16.	Wojciech Sokalski z Nowego Jorku	75,00
17.	Bronisław Załęski z Nowego Jorku	65,00
18.	Władysław Zaremba z Nowego Jorku	70,00
19.	Władysław Zaborowski z Nowego Jorku	5,00
20.	Stanisław Wolczek z Jamaica, N.Y.	10,00

Lp	Darczyńcy	Suma wpłat w dolarach
21.	Zygmunt Bieniulis z Evens Land-Angola, N.Y.	5,00
22.	Franciszek Wołczek z Bridgeport, Conn.	7,00
23.	Dr Zbigniew Jurczyński z Kanady	60,00
24.	Franciszek Moskal z Kanady	70,00
25.	Tadeusz Cieplak-Nowak z Kanady	70,00
26.	Roman Trepczyk z Kanady	15,00
27.	Antoni Pytlak z Kanady	20,00
28.	Stanisław Mikołajczyk	450,00
29.	Stanisław Wójcik	90,00
30.	Stanisław Bańczyk	90,00
31.	Edward Michoński z Waszyngtonu	120,00
32.	Czesław Raczkowski z Jackson Mich.	70,00
33.	Janina Wójcicka z Waszyngtonu	100,00
34.	Mieczysław Witold z Nowego Yorku	100,00
35.	Dr Gwido Rachwał z Kanady	30,00
36.	Dr. Jan Baksik z Detroit	40,00
37.	Stanisław Gorczyca z Elizabeth, N.Y.	5,00
38.	Antoni Mantykowski z Nowego Jorku	2,50
RAZEM		2 929,81

Źródło: MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembalkowskiego, sygn. II/10, s. 1–3, Pismo Prezesa S. Mikołajczyka i sekretarza S. Wójcicka z dn. 15 II 1953 r. z załącznikiem „Sprawozdanie ze zbiórki na pomoc kolegom z PSL w Europie w czasie XI 1952–IX 1953”.

Dzięki wysiłkom S. Mikołajczyka, T. Paula, B. Krakowskiego, F. Rembialskiego, J. Migąły, S. Rusaka i J. Szafrąncza w Chicago w tym okresie działały trzy koła ZPWP. Ich członkami byli, jak pisał B. Krakowski w jednym z listów do F. Wilka, „ludzie nasi, ale mało wyrobieni”³⁰. W dalszej części listu B. Krakowski stwierdził, że „nie liczymy swych członków w setki, to jednak wykonujemy pewne rzeczy, które są solą w oku senatorom i naszym liderom polonijnym”³¹. Mimo słabości organizacyjnej ZG ZPWP kontynuował tradycyjne formy działalności przyjętej od lat w ruchu ludowym. Za pośrednictwem kół organizował różnego rodzaju uroczystości, m.in. obchody piątej rocznicy śmierci W. Witosa. We wszystkich odbyły się akademie ku jego czci. Z tej okazji ZG zwrócił się do S. Mikołajczyka z prośbą „o napisanie dla tutejszych polskich pism stosownego artykułu”. Korzystając z materiałów przysłanych z Londynu, dotyczących życia i działalności W. Witosa, zredagowano kilka tekstów dotyczących jego działalności jako premiera w 1920 r., jego udziału w obronie demokracji w Polsce w latach 1926–1939 oraz na temat prześladowań przez obóz sanacyjny. Artykuły te autorstwa B. Krakowskiego i J. Migąły opublikowano w „Dzienniku Związkowym” i „Dzienniku Chicagowskim”³². Zaczęto również, na większą niż dotychczas skalę, organizować obchody Święta Ludowego, a poprzez jego patriotyczno-ludowy i muzyczny program, połączony z degustacją tradycyjnych polskich potraw, przyciągano do organizacji Polaków z Chicago i okolicy. W ten sposób zyskiwano sympatyków, a nawet nowych członków ZPWP³³.

Jak już wspomniano, wsparciem dla działalności ZPWP w USA był przyjazd do tego kraju T. Paula. S. Mikołajczyk pisząc w tej sprawie do kierownictwa PSL w Europie Zachodniej, stwierdził: „Co się tyczy Paula to wiem, że Paul był członkiem Rady Wojewódzkiej PSL w Poznaniu, był prezesem powiatowym czy sekretarzem, pracował w spółdzielczości, zdaje się, że był kandydatem na posła. [Tadeusz] Nowak [prezes PSL] z Poznania nie mógł go się nachwalić. Osobiście może bym go poznał, ale nie znam go dobrze, bo to człowiek, którego poznałem w organizacji po wojnie. Jeżeli tylko to ta sama osoba to na pewno bardzo porządny i zaufania godny człowiek i dobry nabytek. Dajcie mu mój adres niech napisze”³⁴. Wkrótce T. Paul przyjechał do USA i stał się bliskim współpracownikiem S. Mikołajczyka. Po ucieczce z Polski przed

30 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, List B. Krakowskiego z dn. 29 X 1950 r. do F. Wilka „Drogi kolego Wilk”, s. 1.

31 Tamże.

32 Tamże, s. 2.

33 Tamże.

34 F. Wilk, *Tadeusz Paul – wierna służba idei ludowej*, „Jutro Polski”, 31 VIII 1967, nr 11–12.

komunistycznymi prześladowaniami w 1949 r. osiedlił się w rejonie Hamburga. Jako aktywny działacz ludowy organizował tam koła PSL. Podczas zjazdu delegatów kół PSL z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec został wybrany na prezesa ZG PSL w Niemczech Zachodnich. Działacz ten prowadził na terenie Niemiec Zachodnich walkę z „niewiarygodnie wrogą” w stosunku „do pracy politycznej PSL w Obozach Uchodźczych” akcją „czynników polskich w Londynie”³⁵. W 1951 r. podczas starań o wizę do USA przedstawiciele emigracyjnych władz polskich z Londynu, w których dominowali politycy byłego obozu sanacyjnego, donieśli do władz okupacyjnych, że T. Paul był komunistą i „wysługiwał się Stalinowi”. W ten sposób określano ludowców z PSL, którzy pod naciskiem mocarstw zachodnich zgodzili się na powrót do kraju i wejście do rządu narzuconego przez te mocarstwa Polsce. Jak wiadomo, oskarżenia te były fałszywe, ale świadczyły o skali nienawiści do ludowców środowiska obozu londyńskiego, w tym głównie piłsudczyków. Ostatecznie T. Paul udowodnił, że był ofiarą prześladowań Urzędu Bezpieczeństwa w Polsce, a nie agentem komunistycznym. Po interwencji S. Mikołajczyka u władz amerykańskich T. Paul otrzymał wizę i zgodę na stały pobyt w tym kraju³⁶. W 1951 r. T. Paul opuścił Niemcy Zachodnie. W Stanach Zjednoczonych początkowo osiedlił się w Chicago i tam podjął pracę w przemyśle introligatorskim. Zaangażował się w działalność ZPWP. Na prośbę S. Mikołajczyka został redaktorem naczelnym pisma „Orka”, organu ZPWP w USA. W czasie kryzysu w kierownictwie PSL w latach 1954–1955 opowiedział się po stronie prezesa S. Mikołajczyka. Ten, doceniając jego zaangażowanie i wierność programowi ruchu ludowego, podczas I Światowego Kongresu PSL w Paryżu rekomendował go na stanowisko Sekretarza Naczelnego PSL. W styczniu 1955 r. T. Paul przeniósł się z Chicago do Waszyngtonu, gdzie na powierzonym mu stanowisku pracował aż do swojej nagłej śmierci w 1967 r. Przez dwanaście lat koordynował działalność PSL na świecie. Wraz z prezesem PSL uczestniczył w zjazdach, kursach, konferencjach i zebraniach ZPWP w USA. Wielokrotnie brał udział w podróżach do Europy Zachodniej, gdzie jako członek ścisłego kierownictwa PSL wraz z S. Mikołajczykiem prowadził aktywną działalność organizacyjną, szkoleniową oraz publicystyczną³⁷.

Jak już wspomniano, na terenie amerykańskim bardzo aktywną działalność prowadził także prezes PSL S. Mikołajczyk. Mimo silnych wpływów

35 Tamże.

36 Tamże; B. Sakson, *Po drugiej stronie oceanu. Nowi emigranci z Polski w metropolii chicagowskiej*, Warszawa 2005, s. 4–5, 26–30.

37 F. Wilk, *Tadeusz Paul – wierna służba idei ludowej*, „Juro Polski”, 31 VIII 1967, nr 11–12.

wśród Polonii amerykańskiej obozów: postsanacyjnego, narodowego, w mniejszym stopniu socjalistów, niechętnych, a czasem wręcz wrogo ustosunkowanych do PSL i jego władz, udało mu się zdobyć dla ruchu ludowego wielu nowych członków i sympatyków. Wpływy PSL wśród Polonii były szczególnie widoczne w środowisku emigrantów pochodzenia chłopskiego³⁸.

Przejawy działalności społeczno-politycznej i informacyjnej Stanisława Mikołajczyka wśród społeczeństwa amerykańskiego

Stanisław Mikołajczyk, jako były premier Rządu RP, zwolennik jałtańskiej linii politycznej wobec wschodu Europy prowadzonej w latach 1945–1947 przez mocarstwa zachodnie, a następnie na emigracji stawiał całkowicie na sojusz z amerykańskim mocarstwem. Miał możliwość docierania do znaczących polityków amerykańskich włącznie z prezydentami Harrym Trumanem, Dwightem Eisenhowerem, Johnem F. Kennedym, a nawet Lyndonem B. Johnsonem. Prezes PSL, opierając swoją politykę walki o wyzwolenie Polski spod jarzma sowieckiego o Stany Zjednoczone, dzięki wsparciu tamtejszych czynników politycznych miał możliwość docierania do szerszej opinii publicznej, w tym kraju i na świecie. Dzięki licznym spotkaniom, wywiadom w radio i telewizji, publikacjom prasowym, wykładom na uniwersytetach miał możliwość przedstawienia swoich poglądów na temat aktualnej sytuacji w Polsce oraz polityki amerykańskiej wobec zniewolonych narodów Europy Środkowej i Wschodniej.

Pozycja S. Mikołajczyka jako emigranta o proamerykańskiej orientacji dawała mu możliwość przedstawiania poglądów na temat aktualnej sytuacji w Polsce i polityki amerykańskiej wobec zniewolonych narodów Europy Wschodniej wśród znaczących gremiów politycznych. Wielopłaszczyznowa aktywność pozwalała mu dotrzeć również do amerykańskich Polaków i zdobyć wśród nich zwolenników dla jego linii politycznej. Przez cały okres pobytu w USA S. Mikołajczyk odbył wiele takich spotkań. Jak sam napisał w jednym ze sprawozdań, w roku 1951 w okresie wiosenno-letnim odbył tournée odczytowe na terenie trzech stanów: Idaho, Kalifornia i Arizona. Od 4 do 15 czerwca 1951 r. S. Mikołajczyk odwiedził miejscowości Nampa w hrabstwie Cayon oraz Boise w hrabstwie Ada w stanie Idaho. W zebraniu odbytym 5 czerwca w Lisons Club brało udział 90 członków tego klubu, głównie osób pracujących w miejscowej Izbie Handlowej, a także kilku profesorów Uniwersytetu Stanowego. S. Mikołajczyk wygłosił referat zatytułowany „Związek Sowiecki

38 AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box. 84, s. 1–2, Sprawozdanie Stanisława Mikołajczyka z podróży po Stanach Zjednoczonych, stany: Idaho, Kalifornia, Arizona odbytej przy wsparciu Komitetu Wolnej Europy, czerwiec 1951.

i kraje za żelazną kurtyną”. Podobnie przebiegało zebranie w Boise – stolicy stanu Idaho. W spotkaniu udział wzięło około 120 osób. Wśród słuchaczy byli studenci i profesorowie miejscowego Uniwersytetu, duchowni i dziennikarze. S. Mikołajczyk mówił o komunizmie i jego zbrodniczym obliczu. Analizował metody walki z komunizmem na polu politycznym, ekonomicznym i kulturalnym. Przekonywał zebranych o absolutnej przewadze systemu demokracji amerykańskiej nad zbrodniczym totalitarnym systemem sowieckim w wydaniu stalinowskim. Odpowiadając na pytania, chociażby w sprawie poparcia dla marszałka Josipa Broz Tity, stwierdził, że podziały w obozie komunistycznym osłabiały go i były korzystne dla demokratycznych państw zachodnich. Zastrzegł się jednak, że J. Broz Tito to też komunista chowu stalinowskiego odpowiedzialny za zbrodnie na terenie Jugosławii. Poparcie dla niego powinno być warunkowe, zmuszające go do złagodzenia reżymu³⁹.

Kolejnym etapem podróży był stan Kalifornia. S. Mikołajczyk wygłaszał odczyty w San Francisco, Santa Cruz, Stanford, Santa Roza, Fresno oraz Stockton. Informował zgromadzonych o życiu społeczeństwa polskiego za żelazną kurtyną oraz o formach oporu wobec komunistycznych decydentów. Jedno z ważniejszych spotkań miało miejsce w Stanford University, gdzie konferował z profesorami tej uczelni, jego studentami oraz pracownikami The Hoover Institute and Library on War, Revolution and Peace. Podczas spotkania „profesorowie jako specjaliści zajmujący się systemem sowieckim i jego środkowoeuropejskimi mutacjami, interesowali się kulisami jego politycznego gospodarczego i społecznego funkcjonowania”⁴⁰. S. Mikołajczyk mówił o całkowitej zależności politycznej i gospodarczej tych krajów od sowieckiego imperium. Informował o mechanizmach uzależniania podporządkowanych krajów Europy Wschodniej ZSRR. Z kolei uczestniczący w spotkaniu profesorowie poinformowali S. Mikołajczyka o tym, że studenci Stanford University, interesujący się zagadnieniami Europy Środkowej, pragnęliby nawiązać kontakt z Radiem Free Europe. Wielu z nich chciałoby poprzez fale eteru dotrzeć do swoich rodaków żyjących w krajach zniewolonych przez komunistów⁴¹.

Podczas odczytu zorganizowanego w World Affairs Council of Northern California byli obecni pracownicy tej instytucji oraz grupa studentów zajmujących się zagadnieniami środkowoeuropejskimi. W dyskusji stawiano pytania dotyczące stopy życiowej ludzi pod rządami komunistycznymi, systemu wymiaru sprawiedliwości, uprzemysłowienia, kolektywizacji, stosunków w Rosji,

³⁹ Tamże, s. 3.

⁴⁰ Tamże, s. 4.

⁴¹ Tamże.

obozów pracy przymusowej, następstw fuzji kolchozów w „agrogrody” (mista rolnicze) w ZSRR. Pytano o osobiste wrażenia S. Mikołajczyka z zetknięcia się z J. Stalinem i innymi członkami moskiewskiego Politbiura. Pytania dotyczyły również organizacji Komitetu Wolnej Europy oraz jego pracy. Interesowano się rezultatami oddziaływania Radia Wolna Europa na społeczeństwa Europy Wschodniej. Poruszano kwestie różnic między programem Radia Wolna Europa a Radiem Voice of America. Dociekano: „Czy nie lepiej by było dla Polskiego Stronnictwa Ludowego pójść na wspólny blok wyborczy z komunistami w 1947 roku?”⁴². W odpowiedzi na postawione pytania S. Mikołajczyk zwrócił uwagę, że Komitet Wolnej Europy prowadził szeroką antykomunistyczną działalność na wielu polach politycznych, m.in. wspierania niezależnej myśli, twórczości artystycznej oraz oczywiście także radiowej. Mówiąc o oddziaływaniu Radia Wolna Europa, podkreślił, że zajmowało się ono szeroko sprawami krajowymi. Natomiast Głos Ameryki informował o sytuacji w Stanach Zjednoczonych i na świecie. Podtrzymał swoje stanowisko w sprawie wyborów z 1947 r. – stwierdził, że PSL, idąc do nich samodzielnie, podkreśliło wolę walki o wolność Polski. Przypomnił, że wybory te wygrało. Niestety komuniści terrorem, prześladowaniami działaczy PSL, fałszerstwami na wielką skalę uniemożliwili mu objęcie władzy w Polsce.

W spotkaniach brali udział również Polacy mieszkający w Ameryce. Część z nich wspierała S. Mikołajczyka, ale byli też przedstawiciele Polonii krytycznie nastawieni do jego linii politycznej. Podczas spotkania w Santa Rosa Junior College zgromadziło się około 400 osób, m.in. Polacy mieszkający w Seattle i robotnicy polscy, którzy przenieśli się z Pensylwanii do Santa Rosa w Kalifornii. Przedstawiciele Polonii z Seattle deklarowali wsparcie dla działań politycznych S. Mikołajczyka. Podczas pobytu w Santa Rosa S. Mikołajczyk udzielił licznych wywiadów dla miejscowych mediów (radia i telewizji), dzięki czemu informacje o jego wystąpieniach dotarły do opinii publicznej, w tym Polaków zamieszkujących Kalifornię. W przyszłości pozwoliło to na pozyskanie nowych członków ZPWP i założenie kół organizacji w tym stanie.

W kolejnej miejscowości, którą odwiedził w Kalifornii – Stockton, S. Mikołajczyk spotkał się w gmachu Weber School z około 200 osobami: miejscową inteligencją, studentami, Polakami. Także i tu wygłosił wykład o Polsce przełomu lat 40. i 50. XX w. oraz instalacji w niej komunizmu. Między innymi zapoznał słuchaczy z metodami przymusowej sowietyzacji wsi polskiej. W dyskusji padały liczne pytania, m.in. dotyczące sytuacji w krajach okupowanych przez komunistów. Zebrani zadawali również niewygodne dla niego

42 Tamże.

pytania, a mianowicie: 1) „Pan mówi o demokracji, a przecież przedwojenny reżim w Polsce nie był demokratyczny – co uczynił Pan i naród polski by go zmienić?”; 2) „Wojsko Polskie w Rosji nie chciało się bić (u boku Sowietów) i wołało być ewakuowane na Zachód, by uniknąć walki. Dlaczego?”⁴³. Odpowiadając, S. Mikołajczyk wyjaśnił, że w międzywojennej Polsce ruch ludowy walczył z dyktaturą sanacyjną, organizując w 1937 r. wielki strajk chłopski, w którym zabito 44 jego uczestników, a około dziesięć tysięcy osób aresztowano. Mówiąc o przyczynach wycofania Wojska Polskiego z ZSRR, stwierdził m.in., że było to konieczne, ponieważ tamtejsze władze nie chciały go uzbroić. W związku z wymordowaniem polskich oficerów przez sowieckie NKWD (o czym wówczas nie wiadano) nie było dowódców, aby nim owocnie kierować. O tej wizycie miejscowa prasa pisała dość obszernie, podając między innymi życiorys polityczny S. Mikołajczyka i jego dokonania w walce z komunizmem. Wśród uczestników zebrania w Stockton obecna była również grupa Amerykanów pochodzenia polskiego oraz Polak – weterynarz, były urzędnik polskiego Ministerstwa Rolnictwa. Jak się okazało, był on współpracownikiem S. Mikołajczyka. Pod koniec lat 40. XX w. uciekł na Zachód. Wkrótce dostał wizę do USA i tam się osiedlił. Pod koniec pobytu w Kalifornii S. Mikołajczyk odbył spotkania w Fresno. Najpierw udzielił kilku wywiadów miejscowej prasie i rozgłośni radiowej. Następnie w College Social Hall spotkał się z pracownikami tej placówki oraz studentami. Wśród słuchaczy znaleźli się także państwo Morisson. W latach 40. XX w. Marc Morisson był jednym z pracowników szefa Misji UNRRA w Polsce gen. Charles’a M. Drury. M. Morisson ożenił się wówczas z Polką. Spowodowało to jego zainteresowanie się Polską. Zofia Morisson wygłaszała referaty na temat spraw polskich i rządów komunistycznych. Podczas spotkania w College Social Hall S. Mikołajczyk pozyskał ich jako przyjaciół swego obozu politycznego⁴⁴.

W dniu 15 VI 1951 r. w drodze powrotnej do Waszyngtonu S. Mikołajczyk zatrzymał się w Phoenix, stolicy stanu Arizona. Przed kilku laty otrzymał zaproszenie na otwarcie Klubu im. Kazimierza Pułaskiego w tym mieście, jednak wówczas nie mógł przyjechać, co zrekompensował 15 czerwca. Na lotnisku w Phoenix przywitali go przedstawiciele miejscowej Polonii. Wyrazem pozycji S. Mikołajczyka w USA było przyjęcie go przez gubernatora stanu Arizona Johna Howard’a Pyle’a. Do klubu, na spotkanie ze S. Mikołajczykiem przybyło około 400 osób. Wśród nich byli przedstawiciele Polonii amerykańskiej.

43 Tamże.

44 Tamże, s. 5; J. Łaptos, *Humanitaryzm i polityka. Pomoc UNRRA dla Polski i polskich uchodźców w latach 1944–1947*, Kraków 2018, s. 247–252, 354–356, 372–376, 453–456.

Wsparcie gubernatora spowodowało, że pojawili się także liczni dziennikarze miejscowej prasy i przedstawiciele dowództwa garnizonu miasta Phoenix. Około godzinny referat wygłosił w połowie w języku angielskim, a w połowie po polsku. Dotyczył on „Sytuacji światowej na tle niebezpieczeństwa komunistycznego” ze specjalnym uwzględnieniem wsi polskiej i innych krajów zza „żelaznej kurtyny”⁴⁵.

Jak się okazało, kilkunastodniowe podróże odbywane przez S. Mikołajczyka spowodowały, że pozyskał on dla PSL wielu sympatyków wśród Polonii amerykańskiej. Miało to również duże znaczenie dla wzmocnienia organizacyjnego i finansowego ruchu ludowego na uchodźstwie. Duże znaczenie miała też przychylność czynników amerykańskich dla akcji politycznej S. Mikołajczyka. Jako jeden z nielicznych polskich polityków emigracyjnych był przyjmowany i wspierany przez najwyższe czynniki amerykańskie. Pozwalało mu to przetrwać na emigracji zmasowany atak na niego ze strony nieprzychylnego ośrodka londyńskiego i oczywiście zwalczającego go niezwykle konsekwentnie reżymu komunistycznego. Dostatecznie intensywna działalność kierownictwa PSL na gruncie amerykańskim dała wkrótce rezultaty. Powstało kilkanaście dalszych kół ZPWP rozsianych po terytorium USA. Za przyzwoleniem władz amerykańskich koła ZPWP rozwijały się bez żadnych ograniczeń.

Stabilizacja działalności Związku Przyjaciół Wsi Polskiej na ziemi amerykańskiej

W latach 50. XX w. odbywały się regularnie zebrania kół ZPWP. Prowadzono szkolenia ideologiczne, organizacyjne, organizowano obchody świąt ludowych i narodowych, rocznic śmierci W. Witosy i gen. W. Sikorskiego. Podczas jednego z takich zebrań, odbytego w dniu 22 III 1953 r. w Nowym Jorku w dzielnicy Brooklyn, członek NKW PSL Władysław Zaremba omówił dzieje Drugiej Rzeczypospolitej i miejsce ruchu ludowego na ówczesnej scenie politycznej. Niezwykle krytyczne opinie wyrażał o reżymie ustanowionym w Polsce w latach 1926–1939, kiedy to: „odrzucono siłowo chłopów od wpływu na rządy w Polsce”⁴⁶. Stwierdził, że „ukoronowaniem tego bezprawia, dokonywanego na narodzie, była totalistyczna Konstytucja Kwietniowa z 1935 roku, którą zastąpiono najbardziej demokratyczną konstytucję z Marca 1921 r. po to tylko, ażeby zwolnić uzurpatorów władzy od odpowiedzialności przed

⁴⁵ AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box. 84, s. 5–6, Sprawozdanie z podróży...

⁴⁶ AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Referat wygłoszony przez W. Zarembę, członka NKW PSL na Walnym Zebraniu ZPWP w dn. 22 III 1953 r. w Brooklinie, s. 2.

narodem. W tym stanie rzeczy każdy dzień pogłębiał upadek moralny wśród sfer rządowych, gdyż nowa dyktatorska konstytucja zwalniała ich od odpowiedzialności za to, co się w Polsce działo, jak i za to, co robili z narodem⁴⁷. Zaakcentował, że „Konstytucję tę narzucono Polsce przy pomocy tzw. «Sejmu Brzeskiego» [wybranego w 1930 r.], który wywodził się ze sfalszowanych wyborów⁴⁸. W przekonaniu W. Zaremby, a był on wyrazicielem stanowiska NKW PSL na emigracji, „Konstytucja kwietniowa nie była dziełem narodu, a za tym nie jest jego własnością. Jest ona tworem sanacji i kilki z nią związanej, która rządziła Polską przy pomocy bagnatów policji i wojska. Dlatego też nikt nie ma prawa powoływać się na tę konstytucję, jako na dokument narodowy i w oparciu o nią działać imieniem narodu, jak to obecnie na emigracji usiłują czynić niektóre ośrodki⁴⁹».

Atakując przeciwników ruchu ludowego, głównie z obozu postsanacyjnego, mówił do zebranych członków ZPWP: „Niech sobie myślą ci zwolennicy trzymania «za mordę» narodu, że Kraj lub demokracja zapomniała, jak to przez 13 lat deptano wolę narodu, obdzierano go ze czci i wiary, jak pozbawiono go praw obywatelskich. Obrażano jego uczucia, łżono jego wartości narodowe i nazywano go narodem «idiotów»». Wszystkie te metody obrzydzały życie obywatelowi w Polsce i on o nich nie zapomni i nie zapomni nigdy⁵⁰».

Prelegent przypominał, co było częstym motywem wystąpień na zebraniach kół ZPWP, o tym, że:

Gdy mowa o zwycięstwie w 1920 roku nad bolszewikami, to cokolwiek chciałby ktoś powiedzieć na ten temat, nie może pominąć nazwiska

47 Tamże.

48 Tamże.

49 Tamże. W. Zaremba korzystał ze wsparcia S. Mikołajczyka. Jednak ze względów osobistych jako człowiek zawistny, o ograniczonych horyzontach myślenia politycznego, nie rozumiejący tragicznej sytuacji uchodźstwa od 1954 do 1966 r., z premedytacją i rozmysłem szkodził prezesowi PSL oczerniając go i denuncjując do komunistycznych służb bezpieczeństwa i wrogów ruchu ludowego. W swoim pamiętniku, po około dwudziestu latach działalności na emigracji (1948–1967), stwierdził tylko, że: „nie będzie się rozpisywał o tem, gdyż ukazało się to kilka lat temu w broszurze w Sztokholmie”. Wspomniana przez Zarembę publikacja to paszkwil agenta bezpieki Klaudiusza Hrabyka. W ten oto sposób zasłużony skądinąd działacz ruchu ludowego stał się współpracownikiem władz komunistycznych przekreślając swój ludowcowy i niepodległościowy dorobek. Opinię taką wyraził dr Franciszek Gryciuk, autor biogramu Zaremby i wydawca jego pamiętnika. W pełni ją podzielam. Zob.: F. Gryciuk, *Wstęp...*, s. 39–42.

50 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Referat wygłoszony przez W. Zarembę członka NKW PSL na Walnym Zebraniu ZPWP w dn. 22 III 1953 r. w Brooklynie, s. 4.

Wincentego Witosa, tego Witosa, którego później Piłsudski wtrącił do więzienia wojskowego w Brześciu i przez swoich sługusów skazał na długoletnie więzienie, które zmusiło Witosa do przebywania na wygnaniu. Przyszły historyk, który będzie pisał o tych czasach w pierwszym rządzie będzie chylił czoło przed polskim chłopem i robotnikiem, przed ich przywódcami Wincentym Witosem i Ignacego Daszyńskim, ale nigdy przed Piłsudskim z jego legionistami, którzy przy pomocy zbrojnej siły dorwali się do władzy i doprowadzili Polskę do upadku⁵¹.

Z kolei mówiąc o roli Wojska Polskiego w demokratycznym państwie, przypomniał poglądy W. Witosa, który przemawiając w sejmie 28 II 1922 r. w dyskusji nad ustawą wojskową, powiedział:

należałoby jeszcze zwrócić uwagę na jedno, co już do pewnego stopnia podkreślono, a co jest rzeczą niezwykle wielkiej wagi i musi być przez wojsko respektowane, wojsko jest do obrony Kraju, a nie do polityki, politykę powinien prowadzić, kto inny. Jeśli wojsko będzie prowadzić politykę, to nie spełni swego zadania, jakie na nim ciąży, a polityka będzie robiona źle, a służba będzie robiona jeszcze gorzej. I dlatego bez względu na to, jaka partia starałaby się zaanektować, zagarnąć, i w jakimkolwiek kierunku politykę w wojsko wszczepić, wszczepić tę zarazę, którą jest polityka partii, to ci ludzie oddaliby najgorszą przysługę nie tylko wojsku, ale samemu państwu⁵².

W. Zaremba powiedział do zebranych członków ZPWP, że zacytował „słowa Witosa po to, ażeby wskazać, jak ten wielki mąż stanu wyobrażał sobie obowiązki i zadania wojska przed 30 laty. W czasie swego sprawowania władzy Witos to, co mówił, wcielał w życie. Z największą godnością i miłością odnosił się do wojska, nakazywał czynić to samo narodowi. Powiedział wojskom, aby zajmowali się żołnierką, a nie polityką. Zdawał sobie sprawę, że rozpolitykowani wojskowi rozłożą armię i państwo, z wielkim trudem zdobyte”⁵³.

Jako działacz ludowy mówił członkom Walnego Zjazdu kół ZPWP w Nowym Jorku:

⁵¹ Tamże, s. 5.

⁵² Tamże, s. 6. Por.: *Sprawozdanie stenograficzne 289 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dn. 28 II 1922 r.*, łam 19.

⁵³ AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Referat wygłoszony przez W. Zarembę członka NKW PSL na Walnym Zebraniu ZPWP w dn. 22 III 1953 r. w Brooklynie, s. 6.

Wszystkim jest wiadomo, że sanacja doszła do władzy przez krew i bezprawie. Naród walczył w obronie deptyanego prawa i demokracji, a przede wszystkim nieustrudzonym obrońcą demokracji było Stronnictwo Ludowe. Sanacja przeciw walczącym o praworządność stworzyła Brześć, który okrył hańbą naród polski, stworzyła Berezę, łamała prawa nawet te, które sama narzuciła narodowi. Fałszowano każde wybory parlamentarne i samorządowe. Walczących chłopów w obronie praworządności i demokracji tylko w jednym tygodniu zastrzelono 42, a ponad 200 raniono, tysiące wtrącono do więzienia za to, że chcieli zmiany w rządzeniu Polską, by ratować siebie i państwo przed upadkiem⁵⁴.

Mówiąc o bieżącej sytuacji politycznej na emigracji, stwierdził, że po rozbiściu Porozumienia Stronnictw Demokratycznych „w grudniu 1949 roku powstała Rada Polityczna z określonym zadaniem, którego nie mogła do końca zrobić sanacja”⁵⁵. Polityk ten uważał, że „powstaniu Rady Politycznej towarzyszyła akcja rozbijania [PSL], która należy stwierdzić, nie powiodła się”⁵⁶. W. Zaremba zauważył, że: „udało im się wyrwać z PSL dwóch oportunistów, pp. Kazimierza Bagińskiego i Stefana Korbońskiego i stworzyć w postaci odłamu PSL, która to fikcja za wyjątkiem odkomenderowania dwójkarzy nie została poparta przez nikogo z ludowców”⁵⁷. Wówczas bowiem „członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego wykazali zdecydowaną spoistość i zwartość oraz pełne oddanie zasadom demokratycznym i założeniom ideologicznym swego stronnictwa. Z radością stwierdzić należy, że szeregi nasze stale powiększają się, a ostatnio nawet na tym trudnym terenie Nowego Jorku zrobiliśmy wielkie postępy”⁵⁸. Jako członek kierownictwa PSL stwierdził:

My, ludowcy, nie szukaliśmy nigdy siły w generałach, ani marszałkach w mundurach, nie szukaliśmy i nie szukamy siły w totalistycznej Konstytucji Kwietniowej, ani też w fałszowaniu woli narodu – szukaliśmy natomiast siły w masach narodowych i na nich opieraliśmy całą swoją działalność. I dziś nasza siła jest tam w Kraju w masach narodu, a nie na emigracji sztucznie tworzona przez kombinacje. Tamtej sile myśmy służyli i służyć będziemy wiernie, a służąc jej służymy Polsce. Służbę tę pełnimy wraz

54 Tamże, s. 11.

55 Tamże, s. 13.

56 Tamże.

57 Tamże.

58 Tamże.

z innymi demokratycznymi stronnictwami, stanowiącymi Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, na czele, którego stoją prezesi Stanisław Mikołajczyk i Karol Popiel⁵⁹.

Wystąpienie W. Zaremby, zapewne przygotowywane przy wsparciu T. Paula, być może i samego S. Mikołajczyka, oddawało istotę programu PSL na emigracji polegającą na trzymaniu się „samodzielnej drogi politycznej”. Wystąpienie to zostało upowszechnione w prasie ludowej, m.in. na łamach „Jutro Polski” w Londynie oraz w „Słowie Ludu” – piśmie ZPWP wydawanym w Nowym Jorku i Chicago⁶⁰.

W 1951 r. w Chicago odbył się zjazd działaczy ludowych. Prezes PSL S. Mikołajczyk mówił na nim o samodzielnej linii politycznej partii. Wówczas wielu uczestników zjazdu zdecydowanie poparło wskazaną linię polityczną przywódcy Stronnictwa i kierowanego przez niego ośrodka politycznego, jakim był Polski Narodowy Komitet Demokratyczny (PNKD). Zgromadzeni w Chicago ludowcy w ogłoszonych uchwałach stwierdzili, że „PNKD reprezentując żywe siły szerokich mas narodu polskiego wierni tradycji, wierni zasad demokracji – nie uważa by właściwą drogą walki o uwolnienie Polski z niewoli dyktatury komunistycznej prowadzona była poprzez opieranie działalności na podstawach konstytucji sanacyjnej i galwanizowaniu na emigracji pogrobowców sanacyjnych, których naród polski dawno się wyrzekł”⁶¹. Niezwykle negatywne stanowisko ludowców wobec obozu postanacyjnego utrzymywało się do chwili śmierci S. Mikołajczyka i eliminacji z życia politycznego z powodu choroby prof. Stanisława Kota⁶². Młodsze pokolenie ludowców emigracyjnych po śmierci S. Mikołajczyka linii tej nie utrzymało. Szczególna odpowiedzialność za dokonane zmiany ciążyła na Franciszku Wilku, który na przełomie lat 60. i 70. XX w., w kilka lat po śmierci prezesa, wszedł do obozu zjednoczeniowego w Londynie, w którym dominowali wrodoży wobec ruchu ludowego piłsudczycy i zdecydowany przeciwnik S. Mikołajczyka i jego linii politycznej gen. Władysław Anders. Podczas odbywanych corocznie zjazdów ZPWP informowano ludowców w USA o sytuacji w kraju znajdującym się pod dyktaturą komunistyczną. W lutym 1952 r. członek władz PSL i prezes ZPWP w oparciu o pozyskane informacje z kraju stwierdził, że trwała tam

⁵⁹ Tamże, s. 14.

⁶⁰ F. Wilk, *T. Paul – wierna służba idei ludowej*, „Jutro Polski”, 31 VIII 1967, nr 11–12; R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, t. 2, Toronto 1996, s. 179–189, 431–455.

⁶¹ *Zjazd działaczy ludowych w Chicago*, „Jutro Polski”, 14 X 1951, nr 14.

⁶² *Zjazd Przyjaciół Wsi Polskiej*, „Jutro Polski”, 23 III 1952, nr 6.

„nieprzerwana walka z procesem systematycznej sowietyzacji Polski. Reżym nie przebiera w środkach, a wykonując dyrektywy swych moskiewskich mocodawców etapami wtłacza Polskę w ramy 17 republiki”⁶³. W. Zaremba był przekonany, że celem komunistów było skomunizowanie „na sposób sowiecki reszty polskiej młodzieży”⁶⁴. Wzmoczony system kolektywizacji podjęty przez komunistów miał na celu „zniszczenie resztek niezależności wsi polskiej”⁶⁵. Kierownictwo PSL (które mając dostęp do fal radiowych, docierało z takim przekazem do Polski) miało nadzieję, że w ten sposób podtrzymywało na duchu walczących czynnie i biernie z systemem komunistycznym chłopów polskich. Inspirowane przez kierownictwo PSL podczas zebrań kół ZPWP potwierdzało ten kierunek działania emigracji ludowej. Wyrazem takiego stanowiska była m.in. uchwała koła ZPWP w Nowym Jorku podjęta 22 III 1952 r., w której stwierdzono, że „naczelnym zadaniem polskiej emigracji w obecnej chwili jest wspierać naród na sile i duchu oraz zapobiegać wszystkiemu, co mogłoby go osłabić w tak ciężkich zmaganiach z okupantem sowieckim”⁶⁶.

W szeregach ZPWP na początku lat 50. XX w. wzrastał się też konflikt z ośrodkiem londyńskim polskiej emigracji, głównie z „Obozem Zjednoczeniowym” skupionym wówczas wokół gen. Kazimierza Sosnkowskiego i gen. W. Andersa. Kierownictwo PSL działające w USA oraz oddział amerykański ZPWP prowadziły z nim ostrą walkę. W rezolucji wspomnianego zebrania nowojorskiego ZPWP napisano, że „zebrani z oburzeniem odpierają i potępiają nikczemne ataki gen. K. Sosnkowskiego skierowane przeciwko przywódcom polskiej demokracji, a szczególnie przeciwko przywódcom PSL, które od 60 lat nieprzerwalnie wiernie służy sprawie narodu i państwu polskiemu”⁶⁷.

63 Tamże.

64 Tamże.

65 *Głos ludowców z New Yorku*, „Jutro Polski”, 26 IV 1953, nr 10.

66 Tamże.

67 „Pod sztandarami demokracji”. *Z Walnego Zjazdu Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce*, „Słowo Ludu”, marzec 1954, nr 3. Wyrazem głębokiej niechęci ideowego pilsudczyka i przeciwnika porozumienia z ZSRR, gen. K. Sosnkowskiego do S. Mikołajczyka była, zdaniem generała, jego ustępliwa filozofia, jałtańska polityka jaką prowadził w latach 1943–1947. Generał Sosnkowski oskarżał Mikołajczyka o bezpośrednie przyczynienie się do jego odwołania z funkcji Naczelnego Wodza PSZ na Zachodzie w 1944 r. Sosnkowski w trakcie II wojny światowej i po jej zakończeniu odnosił się z pogardą do polityków obozu antypilsudczykowskiego, szczególnie wobec ludowców i ich przywódcy. Z niezwykłą zaciekłością, co dziwi, oczerniał byłego premiera S. Mikołajczyka obarczając go winą np. za tragedię powstania warszawskiego i zdradę jałtańską. Generał był przeciwny jakiegokolwiek porozumieniu na emigracji z S. Mikołajczykiem. Akceptował politykę obozu sanacyjnego wobec ludowców w latach 1926–1939, polegającą na

W latach 1952–1953 prezesem ZG ZPWP w USA był W. Zaremba – wówczas jeden z najwybitniejszych współpracowników S. Mikołajczyka. W dniu 28 II 1953 r. przewodniczył Walnemu Zjazdowi ZPWP, który odbył się w Nowym Jorku. W jego obradach brał udział również prezes PSL na emigracji, S. Mikołajczyk. Podczas zebrania główne przemówienie wygłosił Bronisław Załęski, członek kierownictwa PSL. Omówił on sprawę jednności emigracji, ponieważ dotychczas była ona całkowicie rozbita. Podkreślił konieczność współpracy ZPWP z organizacjami powojennymi. Następnie zapoznał delegatów z aktualnymi zadaniami polskiej demokracji reprezentowanej według niego, przez Polski Narodowy Komitet Demokratyczny kierowany przez S. Mikołajczyka i K. Popiela. T. Paul, wówczas sekretarz ZG ZPWP, złożył sprawozdanie z działalności Zarządu ZPWP⁶⁸.

Echa rozłamu w kierownictwie PSL wśród członków Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce

Działalność PSL na emigracji, w tym i kół ZPWP w Ameryce, została poważnie zakłócona kryzysem wywołanym ustąpieniem S. Mikołajczyka z funkcji prezesa Stronnictwa w dniu 22 IX 1954 r. Nastąpiło to na skutek brutalnego ataku jego bliskiego współpracownika – W. Zaremby. Decyzja ta miała dla partii głębokie następstwa. Doprowadziła do rozbitcia kierownictwa PSL i oddania przywództwa partii w ręce nic nieznaczących miernot politycznych o wpływach ograniczonych tylko do polskiej emigracyjnej sceny politycznej. Grupa ta na czele z S. Bańczykiem, S. Wójcikiem i W. Zarembą nie była jakimkolwiek partnerem dla strony amerykańskiej. Działacze ci, atakując S. Mikołajczyka, *de facto* skazywali siebie i Stronnictwo na unicestwienie. Tragicznym było, że nawet tego nie rozumieli. Jak się okazało, duża grupa działaczy ZPWP w USA, w Europie, jak i szeregowi członkowie PSL rozsiani po świecie rozumieli rolę S. Mikołajczyka jako przywódcy PSL i stanęli zdecydowanie po jego stronie, domagając się, aby powrócił na stanowisko prezesa PSL.

ich prześladowaniu, tłumieniu krwawych strajków chłopskich, ciemieniu wsi. Sosnkowski, wojskowy i polityk, przywódca obozu sanacyjnego na emigracji po II wojnie światowej, nie zdobył się nigdy na potępienie tej polityki. Przeciwnie, był jej admiratorem. Tak głębokie podziały, konflikty, osłabiały polskie państwo na emigracji, a potem, po II wojnie światowej, polską emigrację polityczną. Patrz m.in.: *Kazimierz Sosnkowski, myśl – praca – walka. Przyczyunki do monografii oraz uzupełnienia do materiałów historycznych Kazimierza Sosnkowskiego*, zebrał i oprac. S. Babiński, London 1988, s. 260, 262, 289, 356, 437, 441, 446, 451, 462–463, 469, 471, 474–475.

⁶⁸ AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Pismo ZG ZPWP w Stanach Zjednoczonych Ameryki do prezesa S. Mikołajczyka i członków NKW PSL z dn. 6 X 1954 r., s. 1.

Stanowisko takie zajął także ZG ZPWP w Chicago na swym nadzwyczajnym poufnym zebraniu w dniu 6 X 1954 r. W obecności członków ZG ZPWP, Dyrekcji, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i Zarządu kół ZPWP w Chicago postanowiono zwrócić się do władz naczelnych z apelem o polubowne rozwiązanie sprawy. W uchwale pisano:

W związku z chwilowym kryzysem w łonie NKW PSL stwierdzamy, co następuje: „Ta rezygnacja Prezesa Stanisława Mikołajczyka ze stanowiska Prezesa PSL, jako też NKW, zatwierdzająca ją zostały powzięte pochopnie i ze stratą dla dobra ogólnego. – Żaden mandat, udzielony przez Kongres w Kraju, nie może być stracony na emigracji, ponieważ zdobyty został w ogniu walki chłopów z komunistami i może być zwrócony, a jego przyjęcie zatwierdzone jedynie i wyłącznie przez Kongres, jako najwyższą władzę PSL do tego upoważnioną”⁶⁹.

Zebrani pisali w rezolucji:

Owiani gorącą troską o dobro Narodu i Stronnictwa, oraz ze względu na ogólną sytuację wzywamy Prezesa Mikołajczyka i wszystkich Członków NKW do natychmiastowego przywrócenia dotychczasowego stanu we władzach NKW PSL. Wierzimy głęboko, że tak Prezes Mikołajczyk, jak też wszyscy Członkowie NKW zrozumieją naszą inicjatywę i potępią zgodnie z interesem potrzeb polskich i Stronnictwa, który jest ważniejszym niż wszystkie nawet najpoważniejsze przeszkody. Wyrażamy pełne zaufanie Prezesowi Mikołajczykowi i wszystkim Członkom NKW, jako naszej jednolitej i najwyższej władzy na uchodźstwie⁷⁰.

Pod pismem podpisało się kilkunastu działaczy ZG ZPWP w Ameryce. Wśród nich byli m.in. Tadeusz Paul, Bolesław Krakowski, Stefan Kurowski, Irena Rutana, Kazimierz Kaczmarek, Feliks Rembiałkowski, Józef Czajkowski, Franciszek Rutana, Józef Krakowski, Edward Piątek, Bolesław Biłogon⁷¹.

W czasie kryzysu ZG ZPWP w Ameryce odrzucił stanowisko NKW PSL przyjmujące rezygnację prezesa S. Mikołajczyka i odmawiające anulowania

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże; R. Buczek, dz. cyt., s. 381–401.

⁷¹ AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Pismo ZG ZPWP w Stanach Zjednoczonych Ameryki do Prezesa S. Mikołajczyka i członków NKW PSL z dn. 6 X 1954 r., s. 1.

tych postanowień⁷². Wobec braku zgody w kierownictwie PSL co do dalszego postępowania oraz nieuznawaniu S. Mikołajczyka za prezesa Stronnictwa przez Prezydium NKW PSL na czele z S. Bańczykiem, S. Wójcikiem i W. Zarembą, ZG ZPWP w Ameryce zwrócił się do NKW PSL i do S. Mikołajczyka z kategorycznym żądaniem zwołania w jak najszybszym czasie kongresu PSL na emigracji. Zadaniem kongresu miał być „wybór statutowych władz naczelných PSL, by nie istniał jak dotąd częściowy tylko skład NKW, nieposiadający nad sobą żadnej kontroli w swej działalności i by nie był tylko «odpowiedzialny przed Bogiem i historią»”⁷³. ZG ZPWP uważał, że kongres przyczyni się do „podniesienia autorytetu mandatów krajowych, (które już wygasły) i powiązania ich z reformami i treścią praktyk demokratycznych świata zachodniego”. Zwołanie Kongresu PSL miało zdaniem wnioskodawców przyczynić się do „oparcia linii politycznej PSL na woli członków PSL, którzy są fundamentem Stronnictwa, oraz dania możliwości wyrabiania się i współodpowiedzialności młodym członkom Stronnictwa, którzy nie ze swej winy nie mogli zdobywać mandatów w kraju 1946 roku”⁷⁴. Stanowisko ZG ZPWP w Ameryce przy wsparciu oddziałów PSL w Europie Zachodniej, szczególnie ZG PSL w Wielkiej Brytanii z jego prezesem F. Wilkiem i Rady Europejskiej PSL z jej przewodniczącym prof. S. Kotem, uratowało Stronnictwo przed całkowitym rozbiem. Uruchomienie demokratycznych mechanizmów w PSL na emigracji spowodowało napływ do jego kierownictwa nowych, młodszych działaczy, oraz wyeliminowało na trwałe z partii rozbijaczy i skrytych lub jawnych agentów komunistycznych. W tej sytuacji ZG ZPWP w Ameryce wezwał S. Mikołajczyka, by na podstawie paragrafu 71 punkt 1 i paragrafu 72 statutu natychmiast zwołał w tej sprawie zebranie NKW PSL, „a członków NKW do porozumienia się i współpracy dla dobra Kraju i Stronnictwa, a przez to położenia kresu szkodzącemu naszej sprawie rozdzwiku”⁷⁵. Kierownictwo ZG ZPWP w Ameryce wyrażało prezesowi S. Mikołajczykowi wdzięczność za „liczenie się z wolą członków PSL i ZPWP i za objęcie ponowne funkcji prezesa PSL, a wszystkim członkom NKW zaufanie, oraz życzenia dalszej owocnej i zgodnej pracy na przyszłość”⁷⁶.

72 Tamże, Odpowiedź ZG ZPWP w Ameryce na Okólnik NKW PSL z dn. 12 X 1954 r., s. 1–3.

73 Tamże, s. 4.

74 Tamże.

75 Tamże.

76 Tamże.

Podobne w treści uchwały skierowały do członków NKW PSL i prezesa S. Mikołajczyka: koło ZPWP im. Wincentego Witosa w Salem w Massachusetts, koło ZPWP w Long Marston – Nowy Jork i koło ZPWP im. ks. J. Panasia w Nowym Jorku. W rezolucjach potępiono stanowisko NKW PSL, w tym: wiceprezesa S. Bańczyka, sekretarza NKW PSL S. Wójcika oraz członka NKW PSL W. Zaremby. Równocześnie wyrażono zaufanie do prezesa S. Mikołajczyka⁷⁷. W rezolucji koła ZPWP w Salem pisano, że „wobec faktu kryzysu i prób rozbicia PSL, i aż do uregulowania i zażegnania nieporozumień, wszelkie uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego bez podpisu Mikołajczyka nie będą Koła Związku Przyjaciół Wsi Polskiej z Salem Mass. obowiązywały”⁷⁸. W dalszej części rezolucji pisano: „wzywamy Prezesa Mikołajczyka do jak najszybszego zwołania Kongresu Polskiego Stronnictwa Ludowego na emigracji – celem wybrnięcia z impasu i wytrącenia broni z ręki wrogów PSL. Wyrażamy pełne zaufanie Prezesowi Mikołajczykowi, jako temu, który był, jest i pozostanie nadal Prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego”⁷⁹. Stanowisko NKW PSL prezentowane przez S. Bańczyka, S. Wójcika oraz W. Zarembę, B. Załęskiego i Wacława Sorokę, którzy, jak pisano, „postanowili uchwycić władzę i opanować PSL”⁸⁰ drogą prowokacji i podstępu, zostało w USA dość powszechnie potępione przez członków ZPWP⁸¹.

77 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Memoriał Oddziału ZPWP im. Wincentego Witosa w Salem-Massachusetts skierowany do członków NKW PSL i prezesa S. Mikołajczyka z dn. 23 X 1954 r., s. 1; tamże, Pismo Antoniego Tokarskiego prezesa koła PSL w Long Marston z dn. 13 X 1954 r.; Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, kol. 25/7A prof. Stanisław Kot, Rezolucja koła ZPWP im. ks. J. Panasia w Nowym Jorku z września 1945 r., s. 1; J. Wróbel, *Stanisław Bańczyk (1903–1988)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny 1944–1956. Słownik biograficzny*, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 20–24.

78 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Memoriał Oddziału ZPWP im. Wincentego Witosa w Salem-Massachusetts skierowany do członków NKW PSL i prezesa S. Mikołajczyka z dn. 23 X 1954 r., s. 1.

79 Tamże.

80 Tamże.

81 J. Bazen, *Prawda o trzech panach z NKW*, „Biuletyn Informacyjny ZG ZPWP w USA”, nr 1, s. 4–6; J. Wróbel, *Emigracyjny rozdział kariery politycznej Stanisława Bańczyka (do 1957 r.)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 306–324; A. Indraszczyk, *Wacław Soroka. Ludowiec na emigracji – szkic biograficzny*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 42, s. 185–188, 189–190. W Soroka – naukowiec i działacz ludowy w USA po złożeniu samokrytyki na ręce prezesa Mikołajczyka po kilku latach wrócił do PSL. Po śmierci Mikołajczyka i ponownym rozłamie w PSL spowodowanym przez F. Wilka poprzez wejście do Obozu Niezlomnych w Londynie, w którym

Prawie wszystkie koła ZPWP w Ameryce wyraziły zaufanie wobec S. Mikołajczyka. Wyrazem takiego stanowiska była rezolucja koła ZPWP w Chicago. Podczas zebrania tego koła z udziałem S. Mikołajczyka i przewodniczącego Rady Europejskiej PSL prof. S. Kota uchwalono rezolucję, w której napisano:

Zebrani z wielkim zadowoleniem witają zwołanie przez prezesa Mikołajczyka Kongresu PSL na emigracji zgodnie z wolą i żądaniem wszystkich ogniw organizacyjnych ruchu ludowego. Zebrani zobowiązali się do moralnego i finansowego poparcia Kongresu PSL w Paryżu. Zebrani postanowili wysłać na koszt koła ZPWP swoją delegację w charakterze gości dla wyrażenia tym łączności duchowej ZPWP z niezależnym ruchem ludowym⁸².

Zebrani wezwali Kongres do: „1. ustalenia struktury organizacyjnej PSL, 2. wybrania do władz naczelnych PSL ludzi odpowiedzialnych dla prowadzenia polityki niezależnej i zgodnej z wolą dołów organizacyjnych, oraz opartą na dążeniu do wyzwolenia Kraju z niewoli komunistycznej, 3. ustalenia stosunku PSL do ZPWP, 4. ustalenia stosunku do Polonii zagranicznych”⁸³. Zebrani wyrazili prezesowi S. Mikołajczykowi: „pełne zaufanie za konsekwentną i nieugiętą realizację przez niego celów Stronnictwa, oraz za prowadzoną przez niego politykę dla dobra Polski”⁸⁴.

Wsparcie ośrodka amerykańskiego miało dla S. Mikołajczyka zasadnicze znaczenie – zdołał on zachować kierownictwo PSL aż do 1966 r. W USA do pokonania kryzysu przyczynili się B. Krakowski, T. Paul i Franciszek Leśniak. W roku 1955 dzięki ich staraniom powstała siedziba ZG ZPWP. Uzyskano ją od Związku Narodowego Polskiego. W tym samym roku działacze ci zwołali Walny Zjazd ZPWP. Zjazd zorganizowano w dniach 16–17 kwietnia w Chicago. Były na nim reprezentowane prawie wszystkie rozsiadane po wszystkich stanach koła ZPWP w Ameryce. W drugim dniu obrad w zjeździe wziął udział prezes S. Mikołajczyk⁸⁵. Uroczystego otwarcia obrad dokonał T. Paul, prezes

dominowali przeciwnicy ruchu ludowego i zmarłego prezesa Mikołajczyka, związał się z tym politykiem ludowym. Po upadku w Polsce komunizmu w 1989 r nie wykazywał żadnego zainteresowania działającym na arenie krajowej PSL. Był przez rok wykładowcą KUL w Lublinie.

⁸² *Uchwały ludowców w Chicago*, „Dziennik Chicagowski”, 19 I 1955, nr 15.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ S. Mikołajczyk przyjechał do Chicago wracając z trzydniowej konferencji przedstawicieli uniwersytetów amerykańskich, która odbywała się w Paducah w stanie Kentucky.

ZG ZPWP w USA. Po weryfikacji delegatów przystąpiono do wyboru prezydium zjazdu. Przewodniczącym zjazdu wybrano B. Biłogana z Chicago, zastępcą przewodniczącego – dr. Jana Baksika z Detroit, sekretarzem – F. Leśniaka z Chicago, zastępcą sekretarza – Antoniego Gniazdowskiego z Nowego Jorku. Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był „sprawozdaniom Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej oraz dyskusji nad tymi sprawozdaniami. Bardzo żywa i bardzo rzeczowa dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy”⁸⁶. Drugi dzień obrad otworzył przewodniczący B. Biłogan, witając kapelana ZPWP ks. Franciszka Myszkę, prezesa PSL S. Mikołajczyka oraz gości: Bogumiła Lasztówkę – sekretarza Międzynarodowej Unii Chłopskiej Oddział Chicago, inż. Józefa Hrubeca – wiceprezesa Stowarzyszenia Czesko-Słowackiego Uchodźców, Emila Mładeka i Wacława Balona – członków Zarządu Stowarzyszenia Czesko-Słowackich Uchodźców i dr. Borysława Trifkovica – przewodniczącego Jugosłowiańsko-Serbskiej Partii Agrarnej. Następnie prezes S. Mikołajczyk wygłosił obszerny referat, w którym omówił: „bardzo dokładnie obecną sytuację międzynarodową, zagadnienia obecnej polityki wśród narodów świata, smutną dolę Narodu Polskiego pod reżymem komunistycznym”⁸⁷. S. Mikołajczyk obszernie omówił dalszy „udział Polskiego Stronnictwa Ludowego w pracy dla Polski”⁸⁸. Zwrócił uwagę, że na emigracji pracę polityczną na rzecz wyzwolenia Polski spod jarzma komunistycznego podjęło wielu Polaków. Uważał, że utworzenie obecnie armii niemieckiej było „niebezpieczeństwem, dla sprawy polskiej” i istnienia państwa polskiego w nowych granicach ustalonych w 1945 r. Po referacie, który został przyjęty burzą oklasków, przystąpiono do wyboru nowych władz na rok 1955. Skład nowego zarządu przedstawiał się następująco: prezes – Bolesław Krakowski, wiceprezesi – Jan Baksik z Detroit, Józef Mróz z Salem Mass., Józef Kamiński z Trenton i Tadeusz Paul z Chicago. Sekretarzem został prof. Józef Chłanda z Chicago, skarbnikiem – Edward Piątek z Chicago, sekretarzem finansowym – Feliks Rembiałkowski z Chicago. Na członków Zarządu wybrano: Mariana Marianowskiego, Leona Grysa i Franciszka Lewandowskiego. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Kazimierz Kaczmarek, Józef Patyk i Stefan Olejniczak. Do Sądu Koleżeńskiego: Bolesław Biłogan, Antoni Gniazdowski i Julia Chodań. Dyrekcja: L. Lewandowski, Henryk Kamiński, Bolesław Biłogan, K. Gołda, J. Czajkoś i Rozalia Jurek. Walne Zebranie Delegatów jednogłośnie usunęło z szeregów

⁸⁶ AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box. 127, Pismo prof. Józefa Chłandy, sekretarza ZG ZPWP w Ameryce z dn. 24 IV 1955 r. do Sekretariatu Głównego PSL w Waszyngtonie, s. 1.

⁸⁷ Tamże, s. 1.

⁸⁸ Tamże.

ZPWP w USA W. Zarembę oraz B. Załęskiego za ich szkodliwą działalność przeciw ZPWP w Ameryce⁸⁹.

Podczas Walnego Zjazdu Delegatów przyjęto jednogłośnie rezolucję następującej treści:

Zebrani przysyłają Narodowi Polskiemu, cierpiącemu pod jarzmem komunistycznym wyrazy hołdu. Zdając sobie dokładnie sprawę z sytuacji w Kraju i zapewniając Naród Polski o solidarności – oświadczają, że jako częśćka Narodu stale są z nim myślą i duchem. Zebrani potępiają prześladowanie Kościoła Katolickiego w Polsce i wyrażają Mu synowskie oddanie, oraz słowa głębokiego hołdu i uznania za Jego niezłomne stanowisko. Zebrani wyrażają uznanie chłopom polskim, opierającym się przemocy komunistycznej i broniącym wiary ojców naszych i praw narodowych. Zebrani żądają natychmiastowego wypuszczenia z więzienia kardynała Stefana Wyszyńskiego, przywódcy Polski Podziemnej, oraz wszystkich Polaków, przebywających w więzieniach Bezpieki, w obozach pracy przymusowej i wywiezionych do Rosji. Zebrani wzywają Władze Naczelne Polskiego Stronnictwa Ludowego i Władze Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego oraz wszystkie organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych do wzmożenia wysiłków, zmierzających do wyzwolenia Polski z niewoli komunistycznej. Zebrani zwracają uwagę Władz Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego i organizacji polskich na odradzający się militarizm niemiecki i mogące stąd grozić nowe niebezpieczeństwo dla Polski na terenie międzynarodowym. Zebrani stoją na stanowisku utrzymania granicy na Odrze i Nysie na Zachodzie, oraz granicy ustalonej traktatem ryskim na Wschodzie. Zebrani żądają, by po ujawnieniu tajemnic Jałty, nastąpiło jej oficjalne potępienie i unieważnienie przez mocarstwa zachodnie. Zebrani, obradując w 60 rocznicę powstania Ruchu Ludowego, wyrażają uznanie Polskiemu Stronnictwu Ludowemu za jego osiągnięcia, dokonane dla dobra ludu i narodu polskiego. Zebrani wyrażają pełne zaufanie nowo wybranym Władzom Naczelnym Polskiego Stronnictwa Ludowego z prezesem Mikołajczykiem na czele i zapewniają, że dołożą starań, by im dopomóc w tych dążeniach. Zebrani wyrazili uznanie władzom Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego za jego pracę na terenie międzynarodowym na rzecz wolności Narodu Polskiego i wzywają emigrację polityczną do współpracy z tym jedynym demokratycznym przedstawicielem na uchodźstwie. Zebrani przysyłają

89 Tamże, s. 1–2.

pozdrowienia Władzom Międzynarodowej Unii Chłopskiej i wszystkim bratnim organizacjom agrarnym, pracującym nad oswobodzeniem i międzynarodowym zbliżeniem Krajów okupowanych. Na zakończenie zebrani wzniesli okrzyk Niech żyją Stany Zjednoczone!! Niech żyje Wolna i demokratyczna Polska!! Niech żyje Polskie Stronnictwo Ludowe!!⁹⁰.

Na zakończenie Walnego Zjazdu Delegatów ZPWP w Ameryce Chór im. Ignacego Jana Paderewskiego pod kierunkiem F. Leśniaka wykonał pieśni patriotyczne i ludowe.

W połowie lat 50. XX w. w kołach ZPWP zaczęto fundować sztandary organizacyjne. Sztandar taki ufundowano dla ZG ZPWP w Ameryce; wyhaftowały go Siostry Felicjanki przy wsparciu ks. Z. Rybarczyka, przyjaciela F. Rembiałkowskiego. Wówczas też m.in. staraniem B. Krakowskiego w Chicago zaczął się ukazywać miesięcznik „Orka”. W redakcji tego pisma, które było organem ZPWP w Chicago, brali udział obok B. Krakowskiego, prof. Józef Chłanda, Alf Puchała, Emil Dobosz, B. Biłogan i Anna Modelska. Wśród wydawców wymieniany był także, jako redaktor naczelny pisma, T. Paul. Jako organ ZPWP w Ameryce „Orka” wychodziła przez około 12 lat⁹¹. Pismo to udało się wydawać w nakładzie około 500 egzemplarzy. Działalność ta spowodowała umocnienie stanu organizacyjnego kół ZPWP. Wydawanie „Orki”, jako Biuletynu Informacyjnego PSL i ZPWP w Ameryce, integrowało szeregi organizacyjne. Wsparcie materialne „Orki” przez prezesa S. Mikołajczyka pozwoliło na jej ukazywanie się aż do 1967 r.⁹² i docieranie do kół ZPWP nie tylko w USA, ale i na świecie.

W okresie kryzysu w kierownictwie PSL w latach 1954–1955 koła ZPWP w Ameryce opowiedziały się za całością za prezesem S. Mikołajczykiem. Użytkowane na gruncie amerykańskim poparcie pozwoliło mu na odzyskanie nierozważnie utraconej prezesury. Wkrótce swoją przywódczą rolę potwierdził na I Światowym Kongresie PSL w Paryżu, podczas którego 300 delegatów wybrało go w demokratycznym głosowaniu na prezesa partii. Aktu wyboru

⁹⁰ Tamże, s. 2–3.

⁹¹ MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/146, s. 6–7, B. Krakowski, F. Rembiałkowski, Krótki opis... Z redakcją współpracowało wiele osób, które poświęcały swój wolny czas na przepisywanie, powielanie, zbijanie, adresowanie i rozsyłanie numerów miesięcznika. Por.: A. Indraszczyk, *Prasa ruchu ludowego na emigracji w latach 1945–1989. Próba katalogu*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2013, t. XVI, z. 1 (31), s. 177; F. Wilk, *Nad grobem ś.p. Tadeusza Paula*, „Orka”, wrzesień–grudzień 1967, nr 9–12, s. 5.

⁹² Arkadiusz Indraszczyk (*Prasa...*, s. 178) twierdzi, że „Orka ukazywała się do około 1969 r.”

S. Mikołajczyk na prezesa PSL dokonywano jeszcze dwukrotnie: na kongresach w Paryżu w 1959 i 1963 r. Mimo ciągłych ataków i pomniejszania jego znaczenia politycznego przez wrogów, m.in. byłych współpracowników, S. Mikołajczyk był wśród ludowców najwybitniejszym politykiem emigracyjnym. Rozłamy dokonane przez S. Korbońskiego, K. Bagińskiego, S. Wójcika, S. Bańczyka, W. Zarembę, a w końcu i F. Wilka osłabiły pozycję PSL. Jednak dopóki żył S. Mikołajczyk PSL było znaczącą siłą polityczną na emigracji. Mimo swoich różnych słabości był on symbolem niezależnego ruchu ludowego i reprezentantem wolnościowych dążeń chłopów polskich. Rozłamy i próby pozbawienia S. Mikołajczyka prezesury spowodowane były zazwyczaj wygórowanymi ambicjami polityków. Na ogół kończyły się jednak odejściem od programu PSL, ponieważ rozłamowcy uznawali racje komunistów (np. S. Wójcik, W. Zaremba) albo ośrodka londyńskiego (np. F. Wilk). Natomiast S. Mikołajczyk niezłomnie bronił programu ruchu ludowego, był politykiem niezależnym, mającym własne zdanie, był przywiązany do demokratycznej wizji Polski, w której chłopci mieli odgrywać ważną rolę jako jej współgospodarze. Przez polityków zachodnich, z prezydentami Stanów Zjednoczonych Ameryki na czele, prezes PSL był uważany za poważnego reprezentanta narodu polskiego. Z prezesem S. Mikołajczykiem rozmawiano i popierano walkę, jaką toczył z komunistami. W emigracyjnych warunkach jako jeden z niewielu polityków polskich przez pewien czas (do początku lat 60. XX w.) miał wsparcie sojusznika amerykańskiego⁹³.

Starania o utrzymanie stanu organizacyjnego Związku Przysięgi Wsi Polskiej na gruncie amerykańskim

Na przełomie lat 50. i 60. XX w. Chicago i jego okolice nadal były dla ludowców miejscem, gdzie utrzymywano wpływy wśród mieszkających tam Polaków. W tym bowiem mieście nadal miał siedzibę ZG ZPWP w Ameryce. W Chicago odbywano kolejne zjazdy Związku. Zgodnie z zapisem statutowym kolejny miał miejsce 4 III 1956 r. Walny Zjazd Delegatów ZPWP odbył swoje obrady już we własnym lokalu. Zjazd otworzył prezes ZG ZPWP w Ameryce B. Krakowski, witając kapelana Związku ks. F. Myszkę, sekretarza generalnego PSL T. Paula, przedstawiciela Stronnictwa Pracy J. Drzewieckiego, delegatów Bułgarskiego Komitetu Narodowego w Chicago dr. Jordana Dentschoffa, Alexa Konstantinoffa, Nikoła Jankieffa, Christo Lazaroffa, Antona Urukoffa, Zonko Zokoffa i Petera Stinhoffa oraz wszystkich przybyłych na

⁹³ AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Wycinek prasowy: *Kongres PSL w Paryżu*, „Biuletyn Informacyjny”, kwiecień 1955, nr 2, s. 3–4.

zjazd. Po krótkim przemówieniu prezesa B. Krakowskiego „sprawdzono listę Delegatów i ks. Myszko po wzniosłym przemówieniu dokonał zaprzysiężenia Delegatów”. Zgonie ze statutem ZPWP w Ameryce przystąpiono do wyboru prezydium zjazdu. Przewodniczącym został jednogłośnie wybrany B. Biłogan, zastępcą przewodniczącego A. Gniazdowski, sekretarzem – J. Chłanda, a zastępcą sekretarza – J. Patyk. Do prezydium jako honorowi goście weszli: ks. Myszko, T. Paul, J. Drzewiecki oraz przedstawiciele Bułgarskiego Komitetu Narodowego w Chicago⁹⁴.

Zdając sprawozdanie z działalności organizacji, prezes B. Krakowski podkreślił, że w roku 1955 odbyło się dziesięć zebrań ZG, w tym kilka specjalnych. Na zebraniach tych nie było jednak zawsze „frekwencji pełnej”. Zarząd Główny wydawał Biuletyn Informacyjny „Orka”. Redakcja Biuletynu oraz prace związane z wydawaniem Biuletynu spoczywały w rękach: B. Biłogana, F. Rembiałkowskiego i J. Chłandy. B. Krakowski stwierdził, że: „członkowie Komitetu Redakcyjnego pracowali zgranie i dobrze. Była to praca bardzo ciężka i należy się im za to podziękowanie”⁹⁵. W czasie kadencji ZG ZPWP zadbał o to, aby jego członkowie i władze brały corocznie udział, jak to było przyjęte w USA, w pochodzie 3-go Maja w Chicago, wystawiając bardzo oryginalny rydwan z napisem polskim i angielskim: *Chłopi w walce z komunizmem bronią wiary i ziem ojców*. Obecność tego rydwanu w corocznych pochodach ze wspomnianym wyżej napisem unaoczniała Polakom w Chicago, że ZPWP istnieje i działa. W ten sposób pozyskiwano dla organizacji nowych członków. W polskich dziennikach chicagowskich umieszczano wzmianki o rydwanie wraz ze zdjęciami. Kierownictwo ZPWP zorganizowało również *Wieczór Reymontowski* z udziałem Chóru im. Ignacego Jana Paderewskiego. W dniu 28 V 1955 r. ZG ZPWP oraz członkowie Związku wzięli udział w odsłonięciu pomnika dr. Milana Hodży, wybitnego przywódcy partii chłopskiej, premiera rządu w I Republice Czechosłowackiej w latach 1935–1938, przyjaciela Polski. Zgodnie ze statutem koła ZPWP organizowały corocznie obchody Święta Ludowego, „które zaszczycał swą obecnością prezes Stanisław Mikołajczyk, wypadły wspaniale”⁹⁶. Na emigracji podtrzymano tradycje świętowania dożynek. Obchody takie ZG ZPWP urządził m.in. w dniu 14 VIII 1955 r. Jak mówił podczas zjazdu B. Krakowski, ZG urządził dożynki, „które także udały się pod każdym względem”. Kolejną uroczystością,

94 MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/139, Protokół z Walnego Zjazdu Delegatów ZPWP w Ameryce, który odbył się w dn. 4 III 1956 r. w Chicago w lokalu własnym.

95 Tamże.

96 Tamże.

którą obchodzono uroczystości, były kolejne rocznice śmierci W. Witosa. Zazwyczaj urządzono je 30 lub 31 października każdego roku. Kolejna uroczystość odbyła się w 10 rocznicę jego śmierci w dniu 30 X 1955 r. Zgodnie z polską i katolicką tradycją (prawdziwy niezależny ruch ludowy, mimo często niechętnego doń stosunku kleru o sympatiach endecko-piłsudczykowskich, miał takie oblicze) rano odbyło się nabożeństwo za spokój duszy zmarłego, a następnie akademii ku czci W. Witosa. W lokalnej polskiej prasie w Chicago ukazały się nekrologi, a także artykuły prasowe o jego życiu i działalności. W czasie akademii Chór im. I.J. Paderewskiego odśpiewał kilka pieśni patriotycznych i ludowych, a J. Chłanda wygłosił referat o życiu i działalności W. Witosa. Podczas zjazdu ZPWP w 1956 r. prezes B. Krakowski, mówiąc o tych obchodach, poinformował zebranych, że akademii: „w 10 rocznicę śmierci Wincentego Witosa, [...] nie odbyła się na wielką skalę, [w kołach ZPWP] tak jak pierwotnie projektowano, ponieważ przeszkodził konflikt w PSL”⁹⁷. W latach 1954–1955 uroczystości ludowe miały miejsce i w innych miastach w USA. B. Krakowski informował zebranych, że 3 IX 1955 r. Chór im. I.J. Paderewskiego wziął udział w akademii ku czci W. Witosa zorganizowanej przez PSL w Nowym Jorku. Stwierdził, że: „uroczystość ta wypadła bardzo ładnie”⁹⁸ zgodnie z polską tradycją. W grudniu 1955 r. odbył się we „własnej sali opłatek Związku”⁹⁹, w którym uczestniczyło wielu członków organizacji. W czasie wystąpienia prezes B. Krakowski, omawiając działalność ZG ZPWP, poinformował o działalności charytatywnej organizacji, polegającej na wysyłce pomocowych paczek żywnościowo-odzieżowych do Niemiec dla polskich rodzin¹⁰⁰. Podkreślił, że w latach 1954–1956 powstały nowe koła ZPWP w kilku miejscowościach na terenie USA. Koło takie powstało m.in. w mieście Adams, w stanie Massachusetts. B. Krakowski stwierdził, że koło to było od momentu powstania bardzo czynne. W czerwcu 1955 r. zorganizowało poświęcenie sztandaru. Kolejne koła ZPWP utworzono w Cleveland – także ono rozpoczęło dość aktywną działalność. Prezes stwierdził, że Związek mimo zaistniałego kryzysu liczebnie nie upadł. Jednak nie wszystkie koła miały dobrą kondycję finansową. Zabawy, z których przeważnie czerpały swe dochody, ostatnio się nie udawały. Z powodu braku funduszy koło nie przyczyniło się do utrzymania własnej sali. W tej sytuacji w utrzymaniu sali pomagał Chór im. I.J. Paderewskiego, dając liczne koncerty i zbierając pieniądze na ten cel. B. Krakowski podał do wiadomości zebranych, że ZPWP

97 Tamże.

98 Tamże.

99 Tamże.

100 Tamże.

wydał książkę W. Witosa *Jedna Wieś*. Wydawnictwo to kosztowało 800 dolarów. Z tego powodu Związek był „bardzo mocno zadłużony”¹⁰¹, ale, jak twierdził, pokrycie niedoborów znajdowało się właśnie w owej książce. Mimo wysiłków marketingowo-informacyjnych sprzedaż książki była dość słaba.

Podczas Zjazdu sprawozdanie złożył sekretarz ZG ZPWP prof. J. Chłanda, podkreślając „mocne oblicze ideowe naszego Związku”, propagowanie programu PSL przyjętego na kongresie w Paryżu w 1955 r. Stwierdził, że wszystkie koła ZPWP i ZG organizacji popierały linię polityczną prezesa S. Mikołajczyka oraz zdecydowanie opowiedziały się za sprawowaniem prezesury Stronnictwa przez tego polityka. W dyskusji głos zabrało wielu delegatów. Wśród nich byli m.in. Alfred Puchała i Kazimierz Marianowski. Delegaci ci zwrócili uwagę na „bardzo duże zadłużenie Związku”¹⁰². Jeden z delegatów, Leon Grys, aby chociaż trochę temu zaradzić, zaproponował „aby dla zebrania funduszy można było sprzedawać miesięcznik «Orkę», aby w ten sposób można było zebrać fundusze na dalsze wydawanie”¹⁰³. W odpowiedzi J. Chłanda wyjaśnił, „że to nie może wchodzić w rachubę, bo pismo było jedynie wydawane dla członków”¹⁰⁴. Ukazywało się, ponieważ finansowano je także ze składek członkowskich. W takiej sytuacji członkowie ZPWP nie mogli dwa razy płacić składek, sekretarz naczelny NKW PSL T. Paul zwrócił uwagę, „że w sprawozdaniach pominięto uroczystości w Trenton i w Sudbury w Kanadzie. Były to dwie potężne uroczystości ludowe”¹⁰⁵. Miały tam miejsce obchody święta ludowego i dożynek. Podczas tych uroczystości zgromadziło się wielu sympatyków ruchu ludowego. Był tam prezes PSL S. Mikołajczyk. T. Paul zwrócił uwagę na wielki wkład „Orki” dla konsolidacji Stronnictwa i oddziaływania ideowego na członków rozproszonych po całym świecie. Zaznaczył, że „Orka” ma swoją historię, gdyż pismo o tej samej nazwie było wydawane w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce. W przekonaniu T. Paula konspiracyjna „Orka” była poważnym organem i spełniała swoje zadanie. Podobnie biuletyn „Orka” wydawany na emigracji, zadaniem T. Paula, także służył podtrzymywaniu przy życiu polskiego ruchu ludowego na wygnaniu¹⁰⁶.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże, s. 2–3.

Zgodnie ze statutem ZPWP podczas zjazdu, na temat finansów organizacji, wypowiedziała się również Komisja Rewizyjna. W imieniu Komisji Józef Patyk złożył sprawozdanie z jej działań kontrolnych. Komisja Rewizyjna przeprowadziła kontrolę ksiąg rachunkowych. W czasie kontroli „nie znalazła niedomagań”¹⁰⁷. Stwierdziła, że ZG ZPWP dysponował: „1. po stronie dochodów 2059,64; 2. po stronie rozchodów 2054,38 \$”¹⁰⁸. W tej sytuacji „saldo na rok 1956 wynosiło tylko 5,26 \$”¹⁰⁹. Jak wynikało z ustaleń Komisji Rewizyjnej, ZG ZPWP dysponował bardzo skromnym zasobem finansowym. Związek należał do niewielkich organizacji polonijnych, stąd jego zasoby finansowe były niewielkie. Jak wynikało ze sprawozdania, miał „bardzo duże zadłużenie, ale ma ono odpowiednik w aktywach, jakimi była książka Wincentego Witosa «Jedna Wieś»”¹¹⁰. Podsumowując stwierdzono, że księgowość była dobrze prowadzona, choć znaleziono drobne usterki. Komisja Rewizyjna zalecała lepsze prowadzenie ksiąg kasowych i postawiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Przeszedł on jednogłośnie¹¹¹.

W związku z projektowaną przez ZG reorganizacją ZPWP przystąpiono do dyskusji nad tym zagadnieniem. Z tego względu, że Związek rozrastał się licznie, uznano, że trzeba stworzyć nową organizację terenową. Celem miało być odciążenie ZG od pracy terenowej oraz danie mu raczej pracy kierowniczo-politycznej i kierownictwa pracy oświatowej. Działalność terenową miały przejąć okręgi. Po dyskusji nad tym zagadnieniem uchwalono jednogłośnie przeprowadzić reorganizację Związku. Wprowadzono okręgi, które bezpośrednio były zależne od ZG i od niego otrzymywały instrukcje działania w terenie. Po dyskusji nad podziałem terytorium postanowiono ustalić nazwy okręgów oparte na kryterium geograficznym. Wprowadzono następujące okręgi:

1. Okręg Nowa Anglia
2. Okręg Wschód (Nowy Jork)
3. Okręg Zachód (California)
4. Okręg Środkowo-Zachodni (Illinois i Michigan)¹¹².

Walny Zjazd Delegatów upoważnił ZG do przeprowadzenia reorganizacji Związku oraz wydania odpowiednich zarządzeń w celu przeprowadzenia

107 Tamże, s. 3.

108 Tamże.

109 Tamże.

110 Tamże.

111 Tamże.

112 Tamże.

wyborów do władz terenowych – Zarządów Okręgów (ZO). Po zreferowaniu przez B. Biłogana proponowanych zmian w statucie ZPWP uczestnicy zjazdu postanowili je przeprowadzić i uchwalić. W statucie zmniejszono liczbę członków do 50 osób. Ustalono także dość szczegółowy plan pracy Związku. Postanowiono dalej wydawać miesięcznik „Orka”, ściśle współpracować z kierownictwem PSL, organizować święta ludowe, dożynki, uroczystości w rocznicę śmierci W. Witosa. Planowano utrzymać Uniwersytet Ludowy. Postanowiono zakładać nowe koła ZPWP, wspierać akcje oświatową i kulturalną, organizować pomoc dla ludowców w Europie Zachodniej, pomagać w sprowadzaniu uchodźców z Niemiec zachodnich do Ameryki. Prezesem ZG ZPWP nadal pozostał B. Krakowski¹¹³.

Zgodnie z przyjętymi założeniami udało się zorganizować kilka nowych kół ZPWP. W Chicago powstało koło im. Andrzeja Czapskiego, działacza ludowego zamordowanego przez Niemców w czasie II wojny światowej. Kołem kierował J. Piotrowski. Kolejnym kołem ZPWP było koło noszące imię pułkownika Narcyza Wiatra „Zawojny” zamordowanego przez UB w Krakowie na Plantach w 1945 r. Jego prezesem był wybitny działacz ruchu ludowego Kazimierz Marżanowski. W Chicago działało też kolejne koło im. Wincentego Witosa, jego pracami kierował Edward Piątek¹¹⁴. Dość aktywne było koło ZPWP im. Wincentego Witosa w Salem w Massachusetts. Koło to wydawało nawet własne pismo „Wyzwolenie Ludu”, rozsyłane do ludowców na całym świecie. Prezesem tego koła był Józef Młot-Mróż. W czerwcu 1956 r. koło to uczciło ofiary „Poznańskiego Powstania Robotników”¹¹⁵. W 1953 r. w koło tym, dzięki składkom członków ZPWP z całej Ameryki, ufundowano sztandar. Zebrano na jego odsłonięcie około tysiąc dolarów. Koło kierowane przez J. Młota-Mroza zaczęło mieć ambicje zostania samodzielnym bytem organizacyjnym. Wkrótce J. Młot-Mróż wraz z grupą swoich zwolenników za antyamerykańskie stanowisko, wysyłanie różnych mało poważnych rezolucji, został usunięty z ZPWP¹¹⁶.

113 Tamże, s. 4–5.

114 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Wycinek prasowy: *Z życia organizacyjnego*, „Biuletyn Informacyjny”, kwiecień 1955, s. 6; *U ludowców w Chicago*, „Jutro Polski”, 15 II 1955, nr 2.

115 MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/138, Roczne sprawozdanie ZPWP w Ameryce oddział im. Wincentego Witosa w Salem Massachusetts, maj 1957, s. 2.

116 Tamże, s. 1–2; tamże, Komunikat z uroczystości poświęcenia sztandaru z dn. 7 XII 1953 r., s. 1–4; tamże, Rezolucja uchwalona na rocznym zebraniu ZPWP w USA. Koło im. W. Witosa w Salem Massachusetts, z dn. 26 IX 1959 r., s. 1.

W 1957 r. powstało koło ZPWP im. PSL „Piaś” w Bostonie w stanie Massachusetts. Potępiło ono system komunistyczny. Oddało hołd poznańskiemu robotnikowi i kościołowi, który w starciach z komunistami był prowadzony przez ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Koło to stwierdziło, że:

emigracja winna prowadzić politykę obliczoną nie tylko na dziś i na efekt osobisty, ale na życie i chwałę Narodu. W obliczu ożywienia kontaktów z Krajem, zastrzegamy się, iż kontakty te powinny się ograniczyć do całkowitego zbliżenia ze społeczeństwem a nie z organami rządowymi. Dopomaganie Krajowi w tej chwili to nasz największy obowiązek i nakaz czasu. Musimy propagować konieczność udzielenia pomocy gospodarczej Polsce przez Zachód i przez wszystkie organizacje polonijne. Na nowym etapie naszej pracy i zmaganiach, my członkowie ZPWP w Bostonie, nie ustaniemy i nie damy się; Tak nam dopomóż Bóg.

Kołem kierował Bronisław Wrzos, a wspomagali go wiceprezesa Helena Haba i Jan Radek, sekretarz protokołowy – Franciszek Dziadul i sekretarz finansowy – Bolesław Sobótka.

Niewątpliwie regularne Walne Zjazdy Delegatów ZPWP przyczyniały się do aktywizacji organizacji. Podczas Zjazdu Okręgu ZPWP Środkowy Zachód w dniu 3 II 1957 r. prezes Zarządu F. Rembiałkowski wyraził słowa uznania za współpracę ZG ZPWP oraz J. Chlandzie, B. Biłoganowi i Feliksowi Kaczmarkowi. W sprawozdaniu F. Rembiałkowski szczegółowo omówił udział Okręgu w pochodzie trzeciomałowym i współudział w organizowaniu obchodu Święta Ludowego w Chicago. Stwierdził, że „stan kół ZPWP w tej części Stanów Zjednoczonych [...] był zadawalający, a rydwan ZPWP otrzymał II nagrodę”¹¹⁷. Według F. Rembiałkowskiego, wśród aktywnych członków ZPWP „na szczególne pochwały zasługuje czyn [...] Feliksowi Kaczmarkowi, który pokrył całkowicie koszty orkiestry na akademii z okazji święta ludowego w Chicago”¹¹⁸. Podczas Zjazdu prezesem ZO ZPWP w Chicago ponownie wybrano F. Rembiałkowskiego. W pracy mieli go wspomagać wiceprezesa Kazimierz Kaczmarczyk i Władysław Lisowski, sekretarz protokołowy J. Chlanda, sekretarz finansowy Wiesław Dobosz oraz skarbnik J. Zabłocki. Po wyborze F. Rembiałkowski zadeklarował, że „Zarząd Okręgowy będzie się starać o urządzenie pikniku w [miejscowości] Riverva, zaprowadzenie

¹¹⁷ Tamże, sygn. II/140, s. 1–3, Protokół z zwykłego Walnego Zjazdu Delegatów ZPWP w Ameryce odbytego dn. 3 II 1957 w Chicago.

¹¹⁸ Tamże.

kartoteki, rozprościć legitymacje członkowskie i kontynuować poprzednią linię [działalności programowej – RT]¹¹⁹. Podczas obrad jeden z delegatów, B. Biłogan, uzasadnił „potrzebę organizowania [nadal] obchodu święta ludowego, urządzenia rydwanu w pochodzie 3-cio majowym, urządzenia dochodowych imprez oraz zorganizowania uroczystej rocznicy śmierci Wincen- tego Witosa”¹²⁰. Delegaci poparli te zamierzenia i zalecili ZO ZPWP Środ- kowy Wschód, aby zostały one zrealizowane. W czasie dyskusji J. Chlanda podziękował za powierzenie mu funkcji sekretarza i zaapelował o współpracę. Natomiast K. Kaczmarek zaapelował o współpracę kół i o to, by koła dawały pożyczki ZO w celu umożliwienia mu urządzania dochodowych imprez¹²¹. Należy dodać, że wszystkie koła były wspomagane przez ZG ZPWP, a pre- zes ZG ZPWP, T. Paul, często był ich gościem, wygłaszał referaty o zasadach programowych PSL oraz I Kongresie PSL i jego postanowieniach¹²².

Wobec zdecydowanej wrogiej postawy kół ZPWP w stosunku rozłamow- ców z byłego NKW PSL (S. Bańczyka, S. Wójcika, W. Zaremby) czy K. Ba- gińskiego i S. Korbońskiego ich akcja nie miała większego zasięgu. Autorytet S. Mikołajczyka był tak duży, że politycy ludowi decydujący się na akcje roz- łamowe pozostawali osamotnieni, bez wsparcia ich poczyniła ze strony człon- ków PSL rozsianych po świecie. Działacze kół ZPWP w Chicago uczestni- czyli w zebraniach, gdzie czynnie podczas dyskusji z politykami atakującymi S. Mikołajczyka zwalczali ich działania. Tego typu akcje podejmował między innymi B. Krakowski – oddany zwolennik linii politycznej S. Mikołajczyka. Podobne stanowisko zajęło koło ZPWP w Salem, wspierając całkowicie pre- zesa S. Mikołajczyka. W rezolucji stwierdzono, że: „tylko Polski Narodowy Komitet Demokratyczny kierowany przez Stanisława Mikołajczyka miał wy- raźne wsparcie amerykańskie. Wyraził to nawet sam prezydent Stanów Zjed- noczonych Ameryki Dwight Eisenhower”¹²³. S. Korboński, jeden z głównych przeciwników S. Mikołajczyka i jego antysanacyjnej oraz „jałtańskiej” linii

119 Tamże.

120 Tamże.

121 Tamże, s. 1–3.

122 MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/140, s. 1, List B. Krakowskiego do kol. Franciszka Wilka z dn. 3 IV 1955 r.; tamże, s. 1, List Bo- leśława Krakowskiego do kol. Franciszka Wilka redaktora naczelnego „Jutro Polski” z dn. 4 V 1955 r.; *Obchody i zebrania PSL Salem – koło ZPWP im. Wincen- tego Witosa*, „Jutro Polski”, 15 X 1954, nr 10.

123 AAN, Kolekcja S. Mikołajczyka, box. 1, Korespondencje i listy S. Mikołajczyka z lat 1947–1966; AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Materiały NKW PSL (1955–1989), List Koła ZPWP w Massatusset do S. Mikołajczyka z dn. 24 X 1954 r., s. 1–2.

politycznej, zauważył w ostatnim tomie swojej trylogii pt. *W imieniu Polski Walczącej*, że „Mikołajczyk kierował się nadal [na emigracji – RT] formułą: «Polska to chłopci, chłopci to PSL, PSL to ja – więc ja to Polska»”¹²⁴. W innym miejscu publikacji pisał: „wszyscy członkowie władz naczelnych PSL którzy zbiegli z kraju w dwóch grupach w różnych odstępach czasu opuścili Mikołajczyka, zatem jego ulubione hasło «PSL to ja» zostało rzeczywiście zrealizowane na emigracji, gdyż został właściwie sam”¹²⁵. Politycy ludowi, nawet tak inteligentni jak S. Korboński, nie rozumieli, że w warunkach emigracyjnych S. Mikołajczyk był rzeczywiście tym, który dla rozproszonych po świecie ludowców uosabiał ten ruch polityczny. Natomiast rozumieli to szeregowi członkowie PSL oraz działacze średniego szczebla organizacyjnego kierujący oddziałami krajowymi PSL w państwach osiedlenia Polaków – ci zdecydowanie prezesa PSL popierali. Polityk ten był dla nich tym, który ze względu na swoje kontakty międzynarodowe i zasługi dla tego ruchu, jak i dla Polski, dawał nadzieję na pokonanie komunizmu w kraju. Wszyscy pozostali politycy ludowi, którzy przeciwstawiali się z różnych względów, urazów osobistych, nieakceptowania sposobu kierowania PSL, błędnego ich zdaniem kierunku działań politycznych, nie mieli autorytetu wśród emigracyjnych członków PSL i nie byli przez nich akceptowani jako przywódcy tego nurtu politycznego. Wchodząc w konflikt ze S. Mikołajczykiem, automatycznie sami się marginalizowali jako politycy i podporządkowywali się przeciwnikom samodzielnego ruchu ludowego¹²⁶.

Wyrazem aktywnej działalności ZG ZPWP w Ameryce było kolejne zebranie delegatów kół ZPWP odbyte w siedzibie tej organizacji w Chicago 6 VI 1956 r. Zjazdowi przewodniczył B. Biłogan. Brał w nim udział ks. F. Myszko, a także sekretarz naczelny PSL T. Paul. W USA istniały wówczas już zarządy okręgów Zachód i Wschód. Miały one siedzibę w Chicago. Działał także okręg ZPWP Nowa Anglia z siedzibą w Nowym Jorku. Podczas omawianego zebrania głównym referentem był T. Paul, który stwierdził, że ostatnie lata były dla PSL bardzo trudne, ponieważ chciano ruch rozbić i zniszczyć. Jednak dzięki I Światowemu Kongresowi PSL odbytemu w Paryżu w 1955 r. Stronnictwo uratowało swój byt. Z tego powodu postanowiono dość często organizować zebrania we wszystkich oddziałach PSL na świecie.

124 S. Korboński, *W imieniu Polski Walczącej*, Paryż 1963, s. 26.

125 Tamże, s. 197.

126 P. Stanek, *Polskie Stronnictwo Ludowe – Odlam Jedności Narodowej*, [w:] *Chłopskie partie polityczne z Europy Środkowo-Wschodniej na emigracji 1945–1989*, pod red. A. In-draszczyka, Warszawa 2009, s. 67–88.

Ich celem miało być podtrzymanie aktywności organizacyjnej PSL, jak i odpięcie ataków na oddziały krajowe. Wyrazem tej niechęci na terenie amerykańskim było np. to, że część prasy polonijnej milczała na temat istnienia PSL. Nadal kilka tytułów prasowych, gdzie wpływy mieli pisudczycy, atakowała dość brutalnie ludowców. Mimo to koła ZPWP w Ameryce oraz koła PSL w Europie Zachodniej rozwijały swoją działalność, przybywało członków. W wyniku czynionych zabiegów nadal udawało się pozyskiwać zwolenników wśród powojennych emigrantów. Stara emigracja polska, jak i urodzone już w Ameryce młodsze amerykańizujące się pokolenie Polaków, wyrażnie mniej angażowało się w działalność polityczną i społeczno-kulturalną kół ZPWP¹²⁷. Podczas czerwcowego zebrania z 1956 r. uchwalono rezolucję mówiącą o „wierności i przywiązaniu do Kościoła Katolickiego”¹²⁸ i nauk ojca świętego Piusa XII. Potępiono prześladowania kościoła w Polsce, uwięzienie ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego. Zadeklarowano dalszą walkę z komunizmem, obronę wsi polskiej poprzez ujawnienie przestępstw popełnionych przez aparat bezpieczeństwa podczas jej kolektywizacji. Zebrani wyrazili „cześć Stanom Zjednoczonym Ameryki, jako najpotężniejszemu czynnikowi w polityce światowej, na którego barkach spoczywają dziś losy wszystkich wolnych narodów świata i prawdziwego pokoju opartego na zasadach sprawiedliwości”¹²⁹. Potwierdzano, że ZG ZPWP nadal będzie kierował B. Krakowski, wybrany na jego prezesa w marcu 1956 r. W pracy wspomagali go: Adam Gnizadowski, Franciszek Bosowski, Józef Patyk i Stefan Kołas. Natomiast dyrektorami wykonawczymi zostali: Bolesław Biłogan, Stanisław Sinkowski, Wacław Kamiński i Wiesław Dobosz¹³⁰.

Wyrazem wsparcia dla walczącego z reżymem komunistycznym narodu były rezolucje wielu oddziałów ZPWP w USA popierające działania robotników poznańskich w czerwcu 1956 r. Wśród tych oddziałów były m.in. oddział im. Macieja Rataja w Salem i oddział Okręgu Środkowy Zachód, oddział w Adams. W niezwykle emocjonalnym apelu zatytułowanym *Do Obrońcy Uciemionych Narodów, Kochany Panie Prezydencie skierowanym do prezydenta USA Dwighta Eisenhowera* pisano:

My Ludowcy i członkowie Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce – Oddział im. Wincentego Witosa w Salem, Mass., na swym nadzwyczajnym

127 *Zjazd ludowców w USA*, „Jutro Polski”, 30 IV 1956, nr 7.

128 Tamże.

129 Tamże.

130 Tamże.

zebraniu w dniu 30 czerwca br. postanawiamy ponowić nasze pragnienia i żądania, by Pan Prezydent, jako ten wielki obrońca Uciemionych Narodów, w tej tak tragicznej dla Narodu Polskiego chwili zwrócił oczy i zainteresowanie na los podbitych narodów i stanął otwarcie w obozie zwolenników pokoju i wolności oraz na froncie walki z przemocą komunistyczną, bezbożnym sowieckim imperializmem i totalizmem. Tysięczne ofiary terroru komunistycznego i krew przelana na bruku poznańskim wołają do Ciebie Kochany Prezydencie o pomstę nad komunizmem – i Tobie nie wolno zawieść nadziei Narodu Polskiego. Razem z Krajem Walczącym łączymy się dziś i my emigracja – wierzymy, iż jako obrońca Uciemionych Narodów dopomożesz Narodowi Polskiemu zrzucić kajdany przemocy i niewoli komunistycznej¹³¹.

Z podobnymi rezolucjami potępiającymi komunistyczny reżym w Polsce występowało wiele innych ogniw ZPWP. Inicjatywę taką podjął także ZO Środkowy Wschód, który w rezolucji zwracał się z apelem do wszystkich koleżanek i kolegów Związku o wzięcie jak najliczniejszego udziału w potężnej manifestacji Kongresu Polonii Amerykańskiej w Springfield w stanie Illinois. Manifestacja odbyła się 6 VII 1956 r. w Lane's Technical School przy ulicy Addison and Western. W specjalnej odezwie ZO apelował: „niechaj nikogo nie brakuje na tej wielkiej manifestacji. Musimy stanowczo potępić postępowanie czerwonych oprawców w stosunku do ludności polskiej, musimy raz jeszcze zaapelować do wolnego świata o sprawiedliwość dla Polski”¹³². W 1956 r. manifestacji potępiających reżym komunistyczny zorganizowanych przez koła i ZO ZPWP odbyło się w USA kilkadziesiąt. Świadczyło to niezbicie, że kierownictwo ZPWP inspirowane przez S. Mikołajczyka nadal: „odczuwało potrzebę popierania spraw polskich”¹³³.

Na przełomie lat 50. i 60. XX w. oddziały ZPWP będące w istocie kołami PSL na obszarze USA stały się najbogatszą i dość prężną organizacyjnie częścią emigracyjnego ruchu ludowego. Świadczyły o tym sprawozdania z działalności organizacyjno-politycznej poszczególnych kół ZPWP. Podczas walnego zebrania koła im. Wincentego Witosa, które odbyło się 26 I 1957 r. stwierdzono, że miało ono w kasie 211 dolarów. Pozwoliło to na dość regularne odbywanie zebrań, spotkań członków tego koła. Podczas przywołanego

131 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Wycinek prasowy: *ZPWP w Ameryce do Prezydenta Stanów Zjednoczonych*, „Narodowiec”, czerwiec 1956, s. 1.

132 Tamże, Wycinek prasowy: *ZPWP w Ameryce wobec wypadków poznańskich*, „Narodowiec”, czerwiec 1956, s. 1.

133 Tamże.

TAB. 3 Skład koła im. Wincentego Witosa ZPWP w Chicago (27 I 1957)

Nazwa struktury koła	Imię i nazwisko	Funkcja
Zarząd Koła	Mieczysław Durlak	prezes koła
	Edmund Gajewski	wiceprezes
	Antonina Madej	wiceprezeska
	Maria Krakowska	sekretarz protokółowa
	Władysław Suchodowiejko	sekretarz finansowy
Komisja Rewizyjna	Aleksander Czarnecki	
	Zofia Gajewska	
	Ludwik Kamiński	
Na Zjazd Okręgu środkowy Zachód wybrano delegatów	Alfred Puchała	
	Wincenty Osiecki	
	Bolesław Krakowski	
Delegaci na Walny Zjazd ZPWP w Ameryce	Józef Chłanda	
	Zofia Gajewska	

Źródło: MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/38, s. 2, Protokół z Walnego Zebrania Koła ZPWP z dn. 26 I 1957 r.

zebrania „prof. J. Chłanda wygłosił referat o sytuacji krajowej i międzynarodowej, a przechodząc do zagadnienia sytuacji ZPWP wskazał na konieczność [pogłębiania – RT] podłoża ideologicznego i przywiązania do organizacji”¹³⁴. Wyrazem tego było postanowienie o dalszym wspieraniu wydawania drukiem organu ZPWP w Ameryce miesięcznika „Orka”. J. Chłanda uważał, że zarówno ZG ZPWP, jak i ZO, powinny propagować czytelnictwo biuletynu wśród członków kół. Działacz ten był zdania, że „istniała konieczność wydawania «Orki», z tym, że poziom «Orki» powinien być dostosowany do ogółu czytelników”¹³⁵. Podniósł także potrzebę zacieśnienia współpracy ZPWP z oddziałami PSL w Europie. Większość członków ZPWP wpłacała składki na rzecz tej organizacji. Wśród tej grupy był prezes ZO ZPWP Środkowy Wschód F. Rembiałkowski, który wpłacił na wydawanie biuletynu „Orka” 40 dolarów. Idąc za jego przykładem, członkowie kół przekazali kolejne 100 dolarów.

¹³⁴ MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II 38, s. 1, Protokół z Walnego Zebrania Koła im. Wincentego Witosa ZPWP w Chicago z dn. 26 I 1957 r.

¹³⁵ Tamże.

Członkowie kół ZPWP w USA regularnie płacili składki. Pozwalało to funkcjonować tym środowiskom. Zgodnie z zaleceniami ZG do zarządów kół i okręgów zalecano wybierać „ludzi energicznych, a nie według ilości lat należenia do Związku”¹³⁶. W tabeli nr 4 podano skład osobowy jednego z aktywniejszych kół ZPWP w Chicago, którym wówczas kierował Mieczysław Durlak.

Po licznych rozłamach w PSL na ternie USA do statutu ZPWP wprowadzano zapis, w którym zobowiązano delegatów do składania podczas zjazdów przysięgi na wierność ruchowi ludowemu. Przysięgę tę odbierano publicznie. Zapis ten miał konsolidować ZPWP. Począwszy od 1957 r. zaczęto go stosować w praktyce. Jedną z pierwszych ceremonii przysięgi miała miejsce podczas Walnego Zjazdu Delegatów ZPWP odbytego 1 IX 1957 r. w Nowym Jorku w lokalu MUCH. Otwierając Zjazd, prezes B. Krakowski powitał prezesa PSL S. Mikołajczyka, sekretarza generalnego PSL T. Paula, dr. Zbigniewa Jurczyńskiego, dr. Wacława Olejnika, Tadeusza Cieplaka oraz wszystkich pozostałych przybyłych. Po sprawdzeniu listy delegatów prezes S. Mikołajczyk odebrał od nich przysięgę. Następnie przystąpiono do wyboru prezydium Zjazdu. Na jego przewodniczącego jednogłośnie wybrano T. Cieplaka z Nowego Jorku, na zastępcę J. Młota-Mroza z Salem, a na sekretarza F. Rembiałkowskiego. Odczytano przysłane na zjazd życzenia, a Z. Jurczyński złożył ustnie życzenia w imieniu ZG ZPWP w Kanadzie¹³⁷. Zabierając głos przewodniczący T. Cieplak stwierdził, że działalność polityczna ZPWP „wyrażała się w udziale we wszystkich manifestacjach narodowych, organizowaniu protestów i manifestacji politycznych z okazji Powstania Poznańskiego i Węgierskiego, jak również urządzaniu Świąt Ludowych, dożynek akademii ku czci W. Witosy, gen. W. Sikorskiego, I.J. Paderewskiego itp.”¹³⁸. Jeden z członków kierownictwa ZPWP w USA J. Młot-Mróż, zdając sprawozdanie, stwierdził, że Związek działał już niemal na terenie całej Ameryki. Według niego, „mimo licznych trudności zdobywa sobie coraz szersze uznanie i zwolenników”¹³⁹. Ważnym było wystąpienie S. Mikołajczyka. Przywódca Stronnictwa wygłosił referat polityczny pt. O Wielkim Strajku Chłopskim z 1937 r. i jego znaczeniu pod względem politycznym i ekonomicznym dla wsi i ruchu ludowego. Po przemówieniu S. Mikołajczyk odebrał kolejną przysięgę „od nowo obranego

136 Tamże.

137 Tamże, s. 1; Protokół z Walnego Zjazdu Delegatów ZPWP w Ameryce odbytego dn. 1 IX 1957 r. w Nowym Jorku.

138 Tamże.

139 Tamże.

zarządu składając im życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Polski i Ludu Polskiego”¹⁴⁰. Wśród wybranych byli: prezes – B. Krakowski, wiceprezesi – J. Młot-Mróż, T. Paul, B. Biłogan, A. Gniazdowski, sekretarz protokołowy – Edward Kamiński, sekretarz finansowy – K. Kaczmarek, skarbnik – W. Lisowski, członkowie – M. Durlak i Helena Dziadul. W skład dyirekcji weszli: Wacław Kamiński, Alfons Szordykowski, Adam Dudkiewicz i Jan Koniuczyk. Komisję Rewizyjną stanowili: Franciszek Dziadul, Julian Chodań i Stefan Olejniczak. Sąd Koleżeński: J. Baksik, W. Olejnik, J. Patyk, F. Rembiałkowski, T. Cieplak oraz ich zastępcy: Henryk Kamiński i Czesław Raczkowski.

Podczas omawianego zebrania powzięto jednomyślnie uchwałę żądającą bezwzględnego wydawania miesięcznika „Orka”. Na wniosek F. Dziadula zadecydowano o zorganizowaniu jednego zebrania ZG w miejscowości znajdującej się w połowie drogi między Chicago a Bostonem, w celu wspólnego załatwienia spraw organizacyjnych ZPWP. W programie pracy na rok 1958 postanowiono brać udział we wszystkich manifestacjach ogólnonarodowych, urządzać święta ludowe oraz „prowadzić dalszą walkę o wolność i sprawiedliwość dla Narodu Polskiego, oraz niesienie pomocy materialnej dla potrzebujących w Polsce powracających Polaków z obozów pracy [i] zakładać organizacje młodzieżowe o ile na to pozwoli prawo miejscowe”¹⁴¹.

Mimo takich zabiegów integracyjnych doszło do rozłamów w szeregach ZPWP. U schyłku lat 50. XX w. jeden z działaczy z okręgu Nowa Anglia J. Młot-Mróż podjął samodzielną akcję polityczną w postaci strajku głodowego i marszu do Waszyngtonu. W ten sposób chciał czynnie przyspieszyć walkę ze zniewoleniem Polski przez ZSRR. J. Młot-Mróż uważał, że w ten sposób zwróci uwagę władz amerykańskich i wpłynie na ich decyzję o zwiększeniu aktywności w tej sprawie. Działacz ten zaczął wydawać własne gazety, powołał własną organizację o nazwie Antykomunistyczna Konfederacja Bojowników o Wolność Polski w USA. Wszystko to spowodowało, że władze PSL uznały te działania za niezgodne ze statutem PSL, niepoważne, przynoszące ruchowi ludowemu kłopoty. J. Młot-Mróż wszedł też w kontakt z tzw. ośrodkiem zjednoczeniowym, nawiązał łączność z rozłamowcami, S. Korbońskim i K. Bagińskim. Wkrótce władze naczelne PSL usunęły go z szeregów ZPWP w Ameryce. Awanturnicza i rozłamowa działalność J. Młota-Mroza spowodowała, że przestał istnieć ZO ZPWP Nowa Anglia i niektóre funkcjonujące tam koła Związku¹⁴².

140 Tamże.

141 Tamże, s. 1–2.

142 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Protokół z zebrania Prezydium NKW PSL w New York z dn. 26 III 1960 r., s. 18–20.

Umiejscowienie siedziby PSL i kierowanego przez jego przywódcę S. Mikołajczyka Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego w USA oddaliło tę grupę emigracji politycznej od Polski. Jednak miało to i pozytywne skutki, gdyż dawało możliwość analizowania z bliska polityki amerykańskiej wobec Polski i krajów będących pod sowieckim zarządem. Władze PSL, licząc się z rozproszaniem i oddaleniem poszczególnych oddziałów Stronnictwa, utworzyły dwa zespoły RN PSL: amerykański i zachodnioeuropejski. RN PSL funkcjonowała w ten sposób przez wiele lat. Zespołowi amerykańskiemu przewodniczył Franciszek Leśniak, a zespołowi europejskiemu Stanisław Kot (do 1963 r., kiedy w wyniku pogorszenia się zdrowia zrezygnował z tej funkcji). Wówczas przewodnictwo objął prezes ZG PSL z Wielkiej Brytanii F. Wilk (do 1968 r.). Mimo podziału RN PSL spowodowanego rozproszaniem jej członków żyjących w różnych częściach świata, ognia te dość efektywnie wpływały na działalność PSL. Szczególnie znaczenie miały podczas licznych konfliktów, rozłamów w PSL na emigracji. Ich przewodniczący, szczególnie S. Kot, przyczyniali się do załagodzenia sporów, wspierając zazwyczaj prezesa S. Mikołajczyka. Kierownictwo PSL, mające materialne wsparcie rządu amerykańskiego oraz członków ZPWP w USA i jego ZG, mogło efektywnie oddziaływać na swoich członków rozproszonych w całym ówczesnym świecie zachodnim. Amerykańskie wsparcie finansowe i zbiórki pieniężne wśród członków pozwalały na wydawanie własnych pism: w Ameryce – „Orki”, a w Europie – organu PSL „Jutro Polski”. Biuletyn „Orka” rozprowadzany głównie w USA, ze względu jego na zawartość, kolportowano także wśród kół PSL w Europie. W latach 60. nadal drukowano i kolportowano wśród zarządów kół i okręgów ZPWP oraz członków, zarządów kół i okręgów PSL w Europie zachodniej około 500 egzemplarzy „Jutro Polski”. W 1957 r. S. Mikołajczyk opublikował opracowanie pt. *Naród polski w walce o wolność i Niepodległość (1956–1957)*, a leninowska taktyka: jeden krok w tył dwa kroki w przód, w którym zanalizował system komunistyczny istniejący w Polsce po odwilży październikowej 1956 r. W publikacji tej o charakterze politologiczno-ekonomicznym naświetlił rozwój sytuacji w Polsce oraz politykę i stanowisko władz PSL na emigracji wobec tego systemu i jego częściowej pseudodemokratycznej transformacji. Uważał, że była to tylko kosmetyka, ponieważ istota systemu, w tym komunizacja rolnictwa, w programie partii komunistycznej nie została zlikwidowana. Jego zdaniem, docelowo ekipa go-mułkowska chciała sowytyzować wieś, a jedyne co zrobiła, to rozłożyła ten proces na kilkanaście lat. Zdaniem S. Mikołajczyka, z tych powodów walka

z systemem komunistycznym miała być prowadzona nadal. Decyzję taką podjęło kierownictwo PSL podczas posiedzenia RN w grudniu 1957 r. w Paryżu¹⁴³.

S. Mikołajczyk patrząc na Polskę drugiej połowy lat 50. XX w., wbrew złudzeniom niektórych polityków na emigracji, a także polityków amerykańskich i zachodnioeuropejskich, uważał, że nadal była ona sowietyzowana. U schyłku swojej prezydentury D. Eisenhower zażądał od władz sowieckich „omówienia spraw krajów za żelazną kurtyną” i w konsekwencji zmuszenia ich do liberalizacji polityki. W odpowiedzi prasa amerykańska stwierdziła, żeby w tych krajach żądać takich zmian, jakie zapanowały w Polsce po 1956 r. Podczas posiedzenia zespołu amerykańskiego RN PSL (2 III 1958 r. w Chicago) S. Mikołajczyk mówił, że:

kiedy delegacja ACEN-u [Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarmionych – RT] obchodziła kongresmanów i senatorów amerykańskich z prośbą o poparcie postawienia sprawy krajów zniewolonych na Konferencji Szczytów, jeden z senatorów zapytał jednego z obecnych Polaków – Czy wyście Polacy powariowali? Ja jestem gotów popierać wasze żądanie, ale wy Polacy głosicie przecież sami, że w Polsce już wszystko jest w porządku. Do mnie przychodzą Polacy i mówią – „Nie tykajcie Gomułki, tylko nie tykajcie reżymu komunistycznego w Polsce, bo tam już jest wszystko w porządku – my tam sobie damy radę”. Więc, po co my mamy zabiegać o to, by tę sprawę postawić na porządku dziennym?¹⁴⁴

S. Mikołajczyk uznał to za błędną politykę strony amerykańskiej i dlatego usiłował jej uświadomić, że mimo pewnej odwilży należało nadal wspierać „narod polski w jego ciężkiej walce z komunizmem i w chwili, kiedy Chruszczow prowadzi swoją politykę niewątpliwie bardzo sprytnie i bardzo mądrze”¹⁴⁵. Z tych powodów S. Mikołajczyk, jako prezes PSL i przewodniczący PNKD, usiłował informować Zachód o rzeczywistej sytuacji w Polsce. Nadal zwywał

143 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Stanowisko, cele i zadania PSL. Streszczenie przemówienia prezesa S. Mikołajczyka wygłoszonego na zebraniu Zespołu Amerykańskiego Rady Naczelnej PSL w dn. 2 III 1957 r. w Chicago; *Odpis agenta ps. „Nelli” dotyczącego przebiegu posiedzenia Rady Naczelnej PSL w Paryżu w dn. 7–8 XII 1957 r.*, [w:] *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 2: *Działalność w latach 1947–1958*, wybór dokumentów W. Bagieński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, oprac. W. Bagieński i in., Warszawa–Łódź 2010, s. 671–677.

144 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Mat. ZPWP w USA, Stanowisko, cele i zadania PSL. Streszczenie przemówienia S. Mikołajczyka wygłoszonego na zebraniu Zespołu Amerykańskiego PSL w Chicago w dn. 4 III 1957 r.

145 Tamże.

on Zachód do naciskania przywódców sowieckich, aby „zeliżyli” sowietyzację krajów Europy Wschodniej, w tym Polskę¹⁴⁶.

Amerykański oddział PSL / Związku Przyjaciół Wsi Polskiej u schyłku działalności politycznej prezesa S. Mikołajczyka

Kierownictwo PSL po negatywnych doświadczeniach porozumienia z komunistami z lat 1945–1947 utrzymywało twardy antykomunistyczny kurs. S. Mikołajczyk nie widział możliwości nawiązania jakiegokolwiek kontaktu z komunistami w kraju kierowanymi przez Władysława Gomułkę. Z tego powodu uchwały i rezolucje NKW PSL i ZG ZPWP atakowały komunistów. W rezolucji z maja 1964 r. uchwalonej podczas dorocznego ogólnomerykańskiego Walnego Zjazdu Delegatów ZPWP pisano: „wyrażamy głęboką solidarność naszych członków, sympatyków i całej Polonii z Narodem Polskim w jego walce o życie, wolność, o swoją kulturę o niepodległość. Składamy mu hołd najgłębszy i zapewnienia, że emigracja nie milczy, że nie zagubiła się, że świadoma jest swoich obowiązków”¹⁴⁷. Delegaci zapewniali chłopów polskich:

rozumiemy i szanujemy ich obronę własnych wartości ludowych i narodowych przed atakami i groźbą komunizmu. Podziw wzbudza i szczerze uznanie ich przywiązanie do własnego gospodarstwa, do swego kawałka ziemi, w którą wyciskał pot ojców, do niezależności. Odrzucamy z pogardą zarzuty komunistów na wschodzie, jakoby chłopskie gospodarstwa stały na przeszkodzie zmechanizowania rolnictwa i jego rozwojowi. Postęp chłopów od końca pańszczyzny carów, cesarzy i obszarników do początków pańszczyzny czerwonych komisarzy i folwarków państwowych był ogromny; szybszy od porównania i intensywniejszy niż wszystko, co osiągnęli komuniści przez przeszło 40 lat kolektywizowania rolnictwa w Rosji Sowieckiej i 15 lat kolektywizacji w innych krajach. Dajcie chłopu maszyny, wolność i należne mu miejsce w życiu politycznym, społecznym, samorządowym i gospodarczym, dajcie mu normalne możliwości odpływu nadmiaru rąk do przemysłu i handlu, a żaden inny typ struktury rolnej nie prześcignie chłopskiego gospodarstwa indywidualnego w postępie, rozwoju i wydajności. Jesteśmy, więc z Wami, Bracia Chłopi, jak z Wami byliśmy zawsze¹⁴⁸.

¹⁴⁶ Tamże; *Odpis agenta...*, s. 671–677.

¹⁴⁷ *Uchwała ZPWP w sprawie sytuacji w świecie oraz w Polsce z dnia 16 V 1964 r. Waszyngton*, „Jutro Polski”, 15 VI 1964, nr 11.

¹⁴⁸ Tamże.

W związku z brutalną walką komunistów pod kierunkiem W. Gomułki z Kościołem katolickim delegaci przesłali „wyrazy najgłębszej czci, wierności i wdzięczności Jego Eminencji ks. Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, Prymasowi Polski i Polskiemu Episkopatowi oraz Duchowieństwu – za oborę wiary narodu i tych praw moralnych i ideowych, które stanowią rdzeń kultury Polski i zachodu, za ich oddanie ludowi polskiemu, uciskanemu przez czerwonych pasażerów i terrorystów”¹⁴⁹.

Kierownictwo PSL na emigracji, a wraz z nim działacze ZPWP, zaniepokojeni byli walką reżymu z polską inteligencją. Z tego powodu wyrażali niepokój o dalsze losy życia intelektualnego i kulturowego w Polsce, które ulegało uciskowi nowego „stalinizmu” obecnych dygnitarzy komunistycznych. „Wołamy, aby naród wiedział, że ginie ta atrakcyjność imienia polskiego na zachodzie, którą ożywił okres tak zwanego odprężenia. Jest to dodatkowy dowód, że nie ma nadziei nawet na małą sferę trwałej wolności pod dyktaturą komunizmu. Jedynym ratunkiem jest całkowite usunięcie totalizmu każdej barwy i koloru, także czerwonego totalizmu”¹⁵⁰. Jak już od kilkunastu lat to czyniło kierownictwo PSL i jego oddziały amerykańskie w postaci ZPWP oraz ZG PSL w krajach osiedlenia Polaków na Zachodzie, wzywano:

żądamy wyzwolenia Polski i narodów za żelazną kurtyną ze strefy wpływów sowieckich, spod bezwzględnej ucisku komunizmu i sowieckiego kolonializmu. Wołamy do opinii publicznej Stanów Zjednoczonych i Zachodu, że to nie jest sprawa grup emigracyjnych polityków, opierających się przemianom, które przeszły nad nimi do porządku dziennego. To jest sprawa narodów podbitych siłą, to sprawa warunkująca pokój, to sprawa ich własnego interesu w walce o współpracę międzynarodową i lepszą przyszłość¹⁵¹.

Jak widać z tych słów, był to akt rozpaczny wobec obojętnego na los Polski społeczeństwa amerykańskiego. Ludowcy emigracyjni po raz kolejny zwrócili uwagę opinii politycznej Stanów Zjednoczonych i całego Zachodu, że istnieją skuteczne pokojowe drogi wyzwolenia narodów za żelazną kurtyną. Podstawowym elementem tych dróg jest:

jasne i konsekwentne stanowisko, które musi obejmować stałe podkreślanie prawa tych narodów do wolności, bezwzględne potępienie dyktatury

149 Tamże.

150 Tamże.

151 Tamże.

partii komunistycznej, żądanie przy każdej okazji i na każdej konferencji wolnych wyborów pod kontrolą Organizacji Narodów Zjednoczonych i z udziałem opozycji w krajach za żelazną kurtyną. W tym względzie społeczeństwa zachodnie popełniają błąd nienależycie wykorzystując do świadczenia i opór narodów¹⁵².

Widząc zagrożenie ze strony Niemiec Zachodnich, mających wówczas wsparcie USA oraz całego Zachodu poza Francją i krajami neutralnymi, ludowcy polscy na emigracji „wyrażali najgłębsze przekonanie, że formalne uznanie granicy na Odrze i Nysie przez państwa zachodnie nie tylko byłoby aktem mądrości politycznej i koniecznej sprawiedliwości, ale także skutecznym krokiem w zwiększaniu sił narodów podbitych za kurtyną i w pokojowym rozszerzeniu ich swobody działania”¹⁵³. Akcja tego typu była potrzebna. Należy pamiętać o tym, że do 1972 r. USA i niemal cały Zachód nie uznawały polskich granic zachodnich. Oczywiście uznano nowe polskie granice wschodnie, i to już od 1943 r., ponieważ państwa te – USA i Wielka Brytania – były w ścisłym sojuszu z J. Stalinem, walcząc wspólnie z Niemcami hitlerowskimi. Interesy Polski, wiernego sojusznika Zachodu w czasie II wojny światowej, nie były uwzględniane przez niemal 30 lat¹⁵⁴.

ZPWP w Ameryce był mocnym zapleczem politycznym kierownictwa PSL. Z tego powodu uczestnicy Walnego Zjazdu Delegatów ZPWP wyrażali w 1964 r.:

najgłębszą solidarność z prezesem Stanisławem Mikołajczykiem i jego niezłomną walką o prawa Polski i innych zniewolonych narodów. Składamy mu hołd i zapewniamy o serdecznych uczuciach. Solidarnie popieramy działalność naczelnych władz PSL. Pozdrawiamy wszystkie Zarządy i Koła PSL na świecie, wzywając ich do wytężonej pracy i ożywionej działalności w tym trudnym okresie walki o wolność, demokrację, postęp¹⁵⁵.

Z takimi samymi niemal słowami zwrócono się do S. Kota, któremu życzonego powrotu do zdrowia, co niestety, jak wiadomo, nie nastąpiło i wyłączyło tego

152 Tamże.

153 Tamże.

154 P. Matera, R. Matera, dz. cyt., s. 189–195, 210–213, 242–245, 252–257; W. Zachariasiewicz, *Etos niepodległościowy Polonii amerykańskiej*, Warszawa 2005, s. 66–69.

155 *Uchwała ZPWP w sprawie sytuacji w świecie i w Polsce z dnia 16 V 1964 r. Waszyngton*, „Jutro Polski”, 15 VI 1964, nr 11.

polityka z działalności na rzecz ruchu ludowego i walki o wolność Polski. Z tych też powodów słowa podziękowania były wyrazem uznania dla jego działań jako naukowca oraz „oddania za sprawę ludu i Polski”¹⁵⁶.

Delegaci wzywali „wszystkich członków ZPWP w Stanach Zjednoczonych do spotęgowania swych wysiłków do większej pracy, częstych kontaktów i do żywszej wymiany myśli, uwag i wiadomości, do większej troski o zadania organizacyjne ZPWP, które służą wielkim celom wolności Narodu Polskiego i świata, które realizują więc na swoim terenie dziejów misję Stanów Zjednoczonych”¹⁵⁷.

Podobny przebieg miał kolejny Zjazd Delegatów ZPWP – ostatni za życia prezesa S. Mikołajczyka – odbyty 5 VI 1965 r. z udziałem całego kierownictwa tej organizacji. Na obrady przybyli delegaci kół Związku z USA oraz goście: wiceprezes PSL B. Biłogan, sekretarz naczelny PSL T. Paul oraz członkowie RN PSL K. Kaczmarek, Aleksander Kulak, Czesław Ślebarski i F. Rembiałkowski. Ze względu na stan zdrowia na zjeździe nie był już obecny S. Mikołajczyk. Podczas obrad obszerny referat polityczny wygłosił T. Paul. Prelegent omówił ówczesne położenie narodu polskiego pod okupacją sowiecką i rządami komunistycznymi. Zapoznał delegatów ze sposobami zwalczania ruchu ludowego na emigracji „gen. Mieczysława Moczara i jego wysłanników, jak też różnych tajnych i jawnych agentów komunistycznych działających na Zachodzie dla rozbicia jednolitego frontu niepodległościowego Polonii i emigracji politycznej”. Świadectwem tego komunistycznego „wysiłku” są zachowane tysiące stron doniesień agenturalnych, sprawozdań z ich działań i planów prowokacji świadczące o skali tych przestępczych działań komunistycznego aparatu terroru. Jak z tego wynika, kierownictwo PSL zdawało sobie sprawę ze skali tych działań. Przy wsparciu amerykańskiego kontrwywiadu i służb państw zachodnich wiele z działań komunistycznych agentów zostało uniemożliwionych (np. wykrycie działań A. Bitońskiego, W. Sobczyka i tym podobnych)¹⁵⁸.

Podczas zjazdu odbyła się ożywiona dyskusja, poświęcona zagadnieniom polityki międzynarodowej i sytuacji w Polsce. Zastanawiano się także nad sposobami przeciwstawienia się dywersji komunistycznej. Wielu delegatów postulowało wzmożenie współpracy ZPWP z wszystkimi organizacjami polonijnymi w Stanach Zjednoczonych stojącymi na gruncie walki z komunizmem.

156 Tamże; R. Buczek, dz. cyt., s. 438–449; T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975. Między nauką a polityką*, Warszawa 2012, s. 263–273.

157 *Uchwała ZPWP w sprawie sytuacji w świecie i w Polsce z dnia 16 V 1964 r. Waszyngton*, „Jutro Polski”, 15 VI 1964, nr 11.

158 *Obrady ludowców w USA*, „Jutro Polski”, 15 VII 1965, nr 11.

Podtrzymano sprawę dalszego wydawania organu „Orka”. W sposób jednomyślny Walny Zjazd ZPWP po raz kolejny wyraził: „prezesowi Stanisławowi Mikołajczykowi słowa uznania i podziękowania za to, że z własnych funduszków pokrywał koszty związane z pisanem matryc «Orki»”¹⁵⁹. Zebrani delegaci przesłali prezesowi telegram: „z serdecznymi pozdrowieniami i zapewnieniami dalszej lojalnej współpracy w służbie idei ludowej i w walce o wyzwolenie Polski z niewoli komunistycznej”¹⁶⁰. Podczas Zjazdu dokonano wyborów ZG na następne dwa lata: B. Krakowskiego z Chicago – na prezesa ZPWP, B. Biłogana także z Chicago – na pierwszego wiceprezesa. Drugim wiceprezesem został Czesław Ślebarski z Detroit, trzecim – Franciszek Dziadul z Watertown, zaś czwartym – dr Wacław Olejnik z Winnebago. W skład ZG weszli także: Tadeusz Wojnar z Chicago – jako sekretarz protokołowy, Jan Majchrzak z Chicago – sekretarz finansowy, Edward Piątek z Chicago – skarbnik. Członkami Zarządu zostali: Eugeniusz Kornak z Glenview, Wiesław Dobosz z Chicago, Adam Dutkiewicz z Trenton i Kazimierz Kaczmarek z Chicago. Podczas Zjazdu wybrano także dyрекcję ZPWP. W jej skład weszli: Stanisław Sinkowski z Salem, Wacław Kamiński z Trenton, Mieczysław Durlak z Chicago. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: W. Lisowski, F. Rembiałkowski i Emil Chrobustowski, wszyscy z Chicago. W wybranym przez delegatów Sądzie Koleżeńskim znaleźli się: T. Paul z Waszyngtonu, dr T. Cieplak z Cambridge Springs, dr J. Baksik z Detroit i W. Suchowiejko z Chicago. Zastępcami członków Sądu Koleżeńkiego zostali: Mieczysław Latuszek i Stefan Łakomski, obaj z Chicago. Jak wynika z powyższego zestawienia, ZG ZPWP w Ameryce był gremium reprezentatywnym. Jego skład świadczył o sile tej organizacji, która wówczas osiągnęła apogeum swojego rozwoju. Podczas Zjazdu uchwalono rezolucję, w której zapowiedziano dalszą walkę o wyzwolenie Polski spod jarzma komunistycznego. Opowiedziano się za dalszym rozwojem ZPWP w Ameryce i wspieraniem prezesa S. Mikołajczyka w jego walce o ideały ruchu ludowego. Zgodnie z zasadami statutu członkowie nowego zarządu zostali zaprzysiężeni przez ks. F. Myszkę. Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu *Boże coś Polskę*¹⁶¹.

W 1960 r. ZPWP w Ameryce obchodził 35-lecie swojego istnienia. Członkowie organizacji wspominali, że pierwsze koło pod nazwą Stronnictwo Ludowe powstało w 1925 r. założone przez Stanisława Mermela. J. Majchrzak sekretarz ZO Środkowy Wschód ZPWP w Chicago pisał do F. Wilka, prezesa

159 Tamże.

160 Tamże.

161 Tamże.

ZG PSL w Wielkiej Brytanii, że „skupiało ono w swych szeregach znanych synów polskich, którym leżała na sercu sprawa dalekiej ojczyzny – Polski. Do niej wracali myślami «dla niej pracowali»”¹⁶². Rocznicę 35-lecia uczczono szczególnie podczas obchodów Święta Ludowego oraz dożynek. Dla uczczenia tej rocznicy opublikowano w Chicago w 1960 r. *Pamiętnik 35-lecia działalności ZPWP w Ameryce*. W związku z jubileuszem wiele kół i zarządów okręgowych otrzymało sztandary organizacyjne. Sztandar taki ufundowano m.in. dla ZO Środkowy Wschód. Otrzymał on go w dniu 30 X 1960 r.¹⁶³

Obchody 35-lecia istnienia ZPWP w Ameryce pozwoliły na rozwinięcie dość dużej akcji propagandowej wśród amerykańskiej Polonii. W wielu tego typu obchodach w miarę swych coraz słabszych sił brał udział prezes S. Mikołajczyk. Jak pisano w tym okresie, był on szczególnie atakowany oraz znieważany przez byłych współpracowników. Spotkania z członkami ZPWP w USA utwierdziły go o słuszności kierunku politycznego oraz potwierdziły jego nie naruszalną pozycję jako prezesa PSL na emigracji. Wkrótce wielu jego oszczerców poszło na tajną lub jawną współpracę z reżymem w Polsce. Twarda ideowa linia programowa S. Mikołajczyka, wspierana przez polskich ludowców w Ameryce, okazała się właściwą drogą walki u boku USA o wolność Polski. W latach 60. XX w. wielu ludowców działało w strukturach stanowych Kongresu Polonii Amerykańskiej. Podczas Świąt Ludowych pojawiali się jego przedstawiciele, którzy podkreślali, że wspólna walka z zagrożeniem komunistycznym, przy wsparciu polityków amerykańskich, okaże się zapewne kiedyś „niebezpieczna dla komunistów” i doprowadzi do ich upadku w Polsce i na świecie. Obok prezesa S. Mikołajczyka taką opinię wielokrotnie wyrażał sekretarz generalny PSL T. Paul – jeden z czołowych działaczy ZPWP w USA. Podczas jednej z uroczystości, w obecności przedstawiciela Kongresu Polonii Amerykańskiej, T. Paul stwierdził, że taki kierunek działań był potrzebny, aby zwalczać „szerzoną propagandę i penetrację komunistów” wśród Polonii w Ameryce. Wszystko po to, aby przywrócić „wolność i niepodległość Polski”¹⁶⁴.

W kronice działania PSL z 1962 r. zapisano, że w Waszyngtonie „Z okazji tradycyjnego święta ludowego prezes PSL Stanisław Mikołajczyk wygłosił w dniu 9 czerwca br. przemówienie do słuchaczy w Kraju za pośrednictwem

162 MDiUP UKWwB, Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego, sygn. II/140, s. 1–2, Pismo Jana Majchrzaka sekretarza Zarządu Okręgu Środkowy Wschód ZPWP z dn. 13 VIII 1960 r. do Pana Franciszka Wilka prezesa PSL na terenie Wielkiej Brytanii.

163 Tamże.

164 *Współpraca z Kongresem Polonii Amerykańskiej niezbędna do walki z komunizmem*. T. Paul – tak oświadczył Sekretarz Generalny PSL na Zjeździe Okręgu Środkowy Wschód ZPWP w Chicago w dniu III 1961, „Dziennik Związkowy”, 20 III 1961.

Radia Wolna Europa”. Nawiązując do najazdu niemiecko-sowieckiego, przygotowanego paktem A. Hitlera z J. Stalinem, prezes S. Mikołajczyk omówił: „walkę podziemną narodu polskiego o wolność, wskazał na listę zrad narodowych partii komunistycznej w służbie rosyjskiego imperializmu i napiętnował świeże przechwałki Gomułki, iż komunistyczna PPR była «partią czynu zbrojnego narodu polskiego i siłą przewodnią w walce z hitlerowskim okupantem o wolność i niepodległość Polski»”¹⁶⁵. S. Mikołajczyk jako radykalny antykomunista ciężko doświadczony politycznie, zmuszony do ucieczki z kraju, konsekwentnie „demaskował wyzysk narodu polskiego dla celów światowego komunizmu, oraz potępiał akcję ateistyczną i prześladowanie Kościoła Katolickiego w Polsce”¹⁶⁶. Do końca swoich dni konsekwentnie:

wskazał zasadniczy cel ruchu ludowego, którym jest zgodnie z dążeniami narodu – walka o niepodległość narodową, o zwycięstwo ideałów wolności i demokracji nad dyktaturą, zasad chrześcijańskich, miłości bliźniego nad nienawiścią, sprawiedliwości społecznej nad wyzyskiem, braterskiego współżycia narodów nad imperializmem i kolonializmem Moskwy i jej agentów w krajach ujarzmionych Europy Środkowo-Wschodniej¹⁶⁷.

Niezmiennie potępiał reżym komunistyczny w Polsce za jego metody terroryzowania i zniewalania społeczeństwa. Nieustannie – jak pisano w rezolucji na Święto Ludowe obchodzone 2 VI 1963 r.:

Protestowano przeciwko zrabowaniu przez Sowietów niepodległości Polski i wolności narodu polskiego, przeciwko prześladowaniu Kościoła, religii i tradycji narodowej, przeciwko nieludzkemu wyzyskowi robotnika, chłopca, rzemieślnika i inteligenta dla ratowania zbankrutowanej gospodarki komunistycznej państw bloku sowieckiego i na rzecz światowej agresji komunizmu. Potępiono agentów moskiewskich w Warszawie za wyręcznie Moskwy w Polsce w biologicznym niszczeniu narodu polskiego przez legalizację spędzania płodów. Potępiano warszawskich agentów Moskwy za zaprzędawanie najistotniejszych interesów narodu polskiego i przez wysługiwanie się Sowietom i ich agresji światowej w różnych częściach świata. Potępiano ich za wysługiwanie się komunistom niemieckim. Potępiano ich za hańbienie imienia polskiego przez opłacanie dywersji wśród emigracji

¹⁶⁵ *Nasze stanowisko i żądania*, „Jutro Polski”, 30 VI 1963, nr 11.

¹⁶⁶ Tamże.

¹⁶⁷ Tamże.

polskiej i szpiegostwa, prowadzonego w interesie Moskwy przez agentów warszawskich w wolnym, świecie¹⁶⁸.

Podczas święta w 1963 r., jak i podczas wielu kolejnych świąt ludowych:

domagano się od rządów Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii współodpowiedzialności za decyzje teherańskie i jałtańskie – wniesienia sprawy wolności Polski oraz krajów za żelazną kurtyną, w Środkowo-Wschodniej Europie – na porządek dzienny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Domagano się wniesienia sprawy Katynia pod obrady Organizacji Narodów Zjednoczonych. Domagano się uznania przez USA i Wielką Brytanię zachodniej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Stojąc na zasadach Traktatu Ryskiego domagano się przywrócenia pełnej wolności i niepodległości Estonii, Litwie, Łotwie Białorusi, Ukrainie i Polsce, celem stworzenia łącznie z Polską federacji tych państw. Taka federacja wolnych i niepodległych narodów stworzy warunki współżycia tych narodów i zbuduje podstawy do dalszej ścisłej współpracy oraz połączy się może federacją z Węgrami, Czechosłowacją, Rumunią, Jugosławią, Albanią i Bułgarią¹⁶⁹.

W rezolucji z 1963 r., a także w kolejnych tego typu dokumentach, wypowiedziano się „przeciw pogładowi, że przywrócenie wolności i niepodległości Ukrainie jest naruszeniem historycznych praw Rosji. Taki pogląd jest niczym więcej jak kontynuowaniem uznawania imperialistycznych celów dawnej Rosji carskiej”¹⁷⁰. Domagano się od ZSRR i reżymu warszawskiego wykonania postanowień poczdamskich, „które postanowiły przede wszystkim wycofanie wojsk sowieckich z Polski, wolność i religijną i wolne, nieskrępowane, demokratyczne wybory w Polsce”¹⁷¹. Domagano się wycofania Armii Czerwonej oraz wszystkich innych funkcjonariuszy sowieckich z Polski. Domagano się pełnej wolności religijnej w Polsce, repatriacji Polaków z ZSRR, zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, przywrócenia wolności słowa, pisma, zgromadzeń oraz prawa powstawania i istnienia „prawdziwego” samorządu,

168 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Materiały NKW PSL (1955–1989), Odezwa do członków PSL ZPWP w Ameryce i sympatyków z dn. 14 III 1963 r. podpisana przez S. Miłojczyka prezesa PSL i sekretarza naczelnego PSL T. Paula, s. 1.

169 Tamże.

170 Tamże.

171 Tamże.

wolnych partii politycznych, organizacji spółdzielczych, zawodowych, młodzieżowych i kulturalnych. Domagano się przeprowadzenia w Polsce prawdziwie wolnych i demokratycznych wyborów pod kontrolą międzynarodową¹⁷².

Zapisana w rezolucji wizja przyszłej wolnej Polski, postulaty wysuwane wobec Zachodu, aby także kraj o zachodniej orientacji wyzwolić i na nowo zorganizować, oraz walka o demokratyczną, wolną Polskę były żelazną częścią programu PSL opracowanego przez S. Mikołajczyka w ciągu jego blisko 20-letniej działalności emigracyjnej. Ludowcy na emigracji pod jego kierunkiem wierzyli głęboko, że:

tylko przywrócenie Wolności, Demokracji i Sprawiedliwości w Polsce i wszystkich krajach zniewolonych przez agresję imperializmu moskiewskiego i światowego komunizmu – da dopiero ludzkości warunki do życia w pokoju, należnego rozwoju i postępu. Przyrzekano wreszcie, że zawsze wiernie, aż do zwycięstwa będziemy służyć i walczyć o Polskę Wolną Demokratyczną i Społecznie Sprawiedliwą. Wyrażano pełną solidarność, uznanie i poparcie dla prezesa Stanisława Mikołajczyka i Naczelnego Komitetu Wykonawczego oraz legalnych władz PSL na emigracji, w ich wysiłkach zmierzających do przywrócenia Polsce Wolności i Niepodległości oraz ugruntowania w niej prawdziwej demokracji¹⁷³.

S. Mikołajczyk podtrzymywał wiarę w odzyskanie przez Polskę wolności wśród ludowców rozproszonych po wielkim obszarze USA. Prezes PSL na emigracji wierzył w odrodzenie się ruchu ludowego w kraju po upadku komunizmu¹⁷⁴. Kierownictwo PSL przebywające w USA wspierane przez okręgi ZPWP w tym kraju prowadziło w latach 60. XX w., jak napisał S. Mikołajczyk i T. Paul, akcje wysyłek „paczek do naszych najbliższych w Polsce, którzy z powodów przez siebie niezależnych, znajdują się w skrajnej nędzy”¹⁷⁵. Dzięki tej akcji wielu ludowców w kraju otrzymało odzież, lekarstwa, żywność. Działalność taka była prowadzona przez okręgi ZPWP niemal do końca istnienia reżymu komunistycznego w Polsce.

S. Mikołajczyk zmarł w roku 1966. Jego odejście, a wkrótce nagła śmierć sekretarza naczelnego PSL T. Paula, spowodowała bardzo duże osłabienie ruchu ludowego w Ameryce i na świecie. Mimo apeli do ludowców amerykańskich o prenumerowanie „Orki”, podpisanej tuż przed śmiercią prezesa, nie udało

172 Tamże.

173 Tamże.

174 Tamże, s. 4–5.

175 Tamże, s. 1.

się tego periodyku utrzymać. „Orka” jako organu ZPWP w Ameryce przestała się ukazywać. Mimo śmierci czołowych przywódców ZPWP nadal funkcjonowało. Na kolejnych walnych zjazdach ZPWP kierowany przez B. Krakowskiego podtrzymywał linię polityczną wytyczoną przez S. Mikołajczyka. Po jego śmierci do ZPWP powrócili skonfliktowani z prezesem działacze. Wśród nich był B. Załęski i S. Bańczyk. Podczas Walnego Zjazdu ZPWP odbytego w Chicago 14 V 1967 r. „oddano głęboki hołd pamięci Stanisława Mikołajczyka za zasługi położone nie tylko dla ruchu ludowego, ale i całego narodu polskiego”¹⁷⁶. W podjętej rezolucji zebrani „przrzekli, że pójdą nadal drogą wytkniętą przed śmiercią zmarłego (Prezesa) i nie ustaną w walce o wolną niepodległą i społecznie sprawiedliwą Polskę”¹⁷⁷. Ludowcy polscy w Ameryce podtrzymywali program PSL opracowany przez S. Mikołajczyka. Wzywali „wszystkie siły ludowe do zwania szeregów by stronnictwo nasze mogło, jak najbardziej skutecznie walczyć o wolną, niepodległą i społecznie sprawiedliwą Polskę”¹⁷⁸.

Funkcjonowanie kanadyjskiego

Oddziału PSL / Związku Przyjaciół Wsi Polskiej

Na przełomie 1952 i 1953 r. zorganizowano Związek Przyjaciół Wsi Polskiej w Montrealu. W czasie tworzenia ZPWP w Kanadzie wzorowano się na strukturach tego typu organizacji w USA. W oparciu o te wzorce zorganizowano zarząd i powołano komisje. W sprawach polskiego życia społecznego na emigracji podjęto działania, wzorując się na amerykańskim przykładzie. W dniu 30 V 1953 r. powołano Zarząd Główny ZPWP w Kanadzie z siedzibą w Montrealu. Na jego czele stanął Franciszek Moskal. Podczas pierwszego posiedzenia ZG

omówiono w pierwszym rzędzie polskie sprawy polityczne na emigracji, z zarysem ich historycznego rozwoju w czasie ostatnich kilkunastu lat, scharakteryzowano wszystkie stronnictwa i ugrupowania, oraz akcję zjednoczeniową, która jak się okazuje, podjęta jest na zupełnie innych podstawach, niż była ustalona nasza jedność polityczna w czasie wojny, a wyrażająca się w Radzie Jedności Narodowej czterech głównych polskich stronnictw¹⁷⁹.

176 AZHRL, PSL na Uchodźstwie, Materiały NKW PSL (1955–1989), Na święcie ludowym w Chicago 14 V 1967.

177 Tamże.

178 Tamże.

179 A. Pytlak, *Z działalności ZPWP w Montrealu (Kanada)*, „Narodowiec”, 14 VI 1953, nr 140; P. i A. Wróbel, *Kanada*, Warszawa 2000, s. 224–236.

Na zebraniu tym przypominano, że:

Na Radę Jedności Narodowej składały się wtedy Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Narodowe. Tworzyły one w Kraju pewnego rodzaju parlament podziemny i dawały główne wytyczne w sprawie polityki Rządowi londyńskiemu, a w sprawach polityki wewnętrznej nie powoływały się na Konstytucję z 1935 roku i domagały się od Rządu, aby odpowiednimi dekretemi uregulował nasze życie polityczne według bardziej demokratycznych zasad¹⁸⁰.

Przewodniczący zebrania inż. F. Moskal scharakteryzował też:

działalność głównej osoby obecnej akcji zjednoczeniowej tj. gen. K. Sosnkowskiego, tak w czasie dawniejszym jak i obecnym. Ponadto omówiono tzw. „umowę paryską z 1939 r.”, czyli pewnego rodzaju kompromis, zawarty pomiędzy tzw. sanacją a stronnictwami opozycyjnymi, dotyczącą ograniczenia zbyt dużych praw prezydenta, lecz później złamaną tak przez prezydenta Władysława Raczkowskiego jak i Augusta Zaleskiego¹⁸¹.

F. Moskal stwierdził, że „Rząd obecny w Londynie w skład, którego nie wchodzi żadne ze wspomnianych stronnictw, które tworzyły w czasie wojny Radę Jedności Narodowej, zaproponował ostatnio tym stronnictwom, aby go uznały w oparciu o Konstytucję z 1935 roku i «umowę paryską» i w ten sposób nastąpi «jedność»”¹⁸². F. Moskal przypomniał że „w sprawie tej stanowisko odmowne zajął Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, kierowany przez prezesa S. Mikołajczyka, w skład którego wchodziły: Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy z dawnej Rady Jedności Narodowej”¹⁸³. Stwierdził, że PNKD oświadczyło, iż „ani Konstytucja z 1935 roku, ani tak często łamana «umowa paryska» nie dają gwarancji ułożenia polskich stosunków politycznych na prawdziwie demokratycznych zasadach”¹⁸⁴. Prezes ZG ZPWP w Kanadzie poinformował zebranych delegatów, „że Rada Jedności Narodowej z czasu wojny w swej deklaracji z 15 sierpnia 1943 roku wykluczała z udziału w polskich władzach rządowych tzw. elementy sanacyjne z okresu

180 A. Pytlak, *Z działalności...*

181 Tamże.

182 Tamże.

183 Tamże.

184 Tamże.

przedwojennego, podczas gdy według obecnej akcji [prowadzonej przez] gen. Kazimierza Sosnkowskiego «elementy» te [tj. dawni politycy obozu sanacji] miałyby całą «jedność» przeprowadzić¹⁸⁵.

Wśród emigrantów ludowców w Kanadzie znalazł się działacz SL i Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” z Kielecczyny – Władysław Pokusa. Jak pisał o nim Stefan Józef Pastuszka, wybitny badacz dziejów ruchu ludowego i kulturoznawca: „dumny był ze swej przynależności do ZMW RP «Wici»». Nie ukrywał swego chłopskiego pochodzenia. Podkreślał swe związki ideowe z Wincentym Witosem. Wymownym wyrazem tego było umieszczenie na honorowym miejscu w swym gabinecie służbowym portretu tego wybitnego polityka i męża stanu”. Jak wielu polskich emigrantów W. Pokusa i jego żona Zofia Pokusowa włączyli się w działalność społeczno-polityczną Polonii kanadyjskiej. W. Pokusa był działaczem ludowym wspierającym polską parafię rzymskokatolicką w mieście London. Z. Pokusowa, wspomagana materialnie przez męża, prowadziła przez lata zespoły ludowe, najpierw o nazwie „Cracovia”, a potem „Polonez”, kultywujące na ziemi kanadyjskiej polskie tradycje patriotyczne i polską kulturę ludową¹⁸⁶.

Na terenie kanadyjskim S. Mikołajczyk i jego zwolennicy spotykali się z kontrakcją środowisk piłsudczykowskich, którym przewodził gen. K. Sosnkowski. Po zdymisjonowaniu go ze stanowiska Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w 1944 r., do czego również przyczynił się ówczesny premier rządu Rzeczypospolitej S. Mikołajczyk, K. Sosnkowski osiedlił się w Kanadzie. Z tych też powodów był zażartym oponentem byłego premiera i gdzie tylko mógł, atakował S. Mikołajczyka i zwalczał go jako „zdrajcę jałtańskiego” i prosowieckiego polityka. Jednym z przejawów tej akcji było kolportowanie przez Kongres Polonii Kanadyjskiej oddział w Montrealu (podczas obchodów święta 3 maja w 1953 r.) broszury z mową gen. K. Sosnkowskiego. W mowie tej wygłoszonej 29 XII 1952 r. w Londynie generał dokonał – jak mówił wiceprezes ZG ZPWP w Kanadzie dr J. Jurczyński – „niespotykanego ataku na polski obóz

185 Tamże.

186 Tamże; M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995, s. 195–200; P. i A. Wróbel, dz. cyt., s. 224–236; J.A. Radomski, *Polacy w Kanadzie w latach 1941–1953*, „Saeculum Christianum” 2017, t. XXIV, s. 291–293; S.J. Pastuszka, R. Turkowski, *Pokusowe ziarno. Fundacja im. Zofii i Władysława Pokusów Wspierania Edukacji Młodzieży Wiejskiej*, słowo wstępne S. Rachwański, Kraków–Warszawa 2013, s. 60–87, 96–147, 167–181. Po latach Zofia i Władysław Pokusowie z Kanady przy wsparciu inżyniera Stefana Rachwańskiego założyli w Polsce Fundację im. Zofii i Władysława Pokusów Wspierania Edukacji Młodzieży Wiejskiej z siedzibą w Krakowie. W latach 1999–2018 Fundacja kierowana przez inż. S. Rachwańskiego udzieliła w oparciu o podarowane jej przez małżeństwo Pokusów pieniądze oraz pozyskane potem przez jej prezesa środki finansowe około 1000 stypendiów zdolnej i j niezamożnej młodzieży wiejskiej z całej Polski.

demokratyczny zgrupowany w Polskim Narodowym Komitecie Demokratycznym a w szczególności na stare i zasłużone stronnictwa, jak Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Demokratyczne¹⁸⁷. W ocenie J. Jurczyńskiego zarówno treść broszury, jątrząca jednych Polaków przeciw drugim, jak i fakt jej wydania w dniu tradycyjnego i drogiego każdemu Polakowi święta zgody i jedności narodowej, należy uznać za akt niezgody z wolą większości społeczeństwa polskiego, pragnącego jedności zarówno w słowach, jak i w czynach. ZPWP w Montrealu potępił „stanowczo tego rodzaju akcję jako niezgodną z tradycją Święta 3 Maja, jako godzącą w jedność Polonii Kanadyjskiej i jako szkodzącą sprawie polskiej. Na ręce prezesa Kongresu Polonii Kanadyjskiej dr. B. Brzezińskiego ZG ZPWP złożył stanowczy protest”¹⁸⁸.

Ludowcy polscy, którzy znajdowali się w Kanadzie, orientowali się na amerykańskich działaczy z ZPWP oraz kierownictwo PSL z S. Mikołajczykiem. W latach 1954–1955, a więc podczas kryzysu w NKW PSL, opowiedzieli się jednoznacznie za prezesem S. Mikołajczykiem. Podczas zebrania ZG ZPWP w Kanadzie w tej sprawie, w rezolucji wsparto S. Mikołajczyka. Zwalczano też poprzez ulotki i audycje radiowe akcję K. Sosnkowskiego skierowaną przeciwko S. Mikołajczykowi i PSL.

W latach 50. i 60. XX w. udało się w Kanadzie powołać kilka kół ZPWP. Jedno z nich powstało 22 V 1955 r. w Sudbury w stanie Ontario. W rezolucji napisano, że powstało ono po to, „aby w jego szeregach móc nadal kontynuować prace dla sprawy polskiej oraz szerzyć demokratyczne idee wśród Polonii Kanadyjskiej”¹⁸⁹. Członkowie powstałego koła ZPWP w Kanadzie uznali „za jedyną słuszną i prowadzoną zgodnie z interesami wszystkich warstw społecznych narodu polskiego politykę prezesa Stanisława Mikołajczyka i nowego NKW PSL powołanego na mocy I Światowego Kongresu PSL w marcu 1955 roku w Paryżu”¹⁹⁰. Uznali oni PNKD z prezesem S. Mikołajczykiem za „jedyną i prawdziwą reprezentację polskiej myśli politycznej na emigracji

187 A. Pytlak, *Z działalności...*

188 Tamże; A. Śliz, M.S. Szczepański, *Polsce i Polakom. Idea Kongresu Polonii Kanadyjskiej*, „Polonia Journal” 2016, nr 3–4, s. 151–170; M. Pestkowska, dz. cyt., s. 111, 118–120, 131, 135, 139–141, 155–156, 161–164, 169, 175, 177–178, 180–183. Autorka biografii przedstawiła historię konfliktu gen. K. Sosnkowskiego z S. Mikołajczykiem dość jednostronnie. Wyraźnie sympatyzując z gen. K. Sosnowskim i jego obozem politycznym nie zachowała zasad obiektywizmu badawczego dezawuuując dość obcesowo poczynania polityczne S. Mikołajczyka jako jednego z ważniejszych polityków polskich w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu.

189 *Obrazy ludowców w Kanadzie*, „Jutro Polski”, 15 I 1955, nr 1.

190 Tamże.

i zgodną z życzeniami całego narodu”¹⁹¹. Członkowie ZPWP w Sudbury opowiedzieli się za współpracą z demokratycznymi siłami na emigracji. Byli przeciwko „politykierskiej grze różnych macherów – sanacyjno-bergowych [od nazwy Berg w Niemczech, gdzie szkolono dywersantów polskich za pieniądze amerykańskie do walki z komunizmem, wykrytej przez komunistyczny wywiad], którzy pod firmą «Zjednoczenie» starają się partie polityczne i w ogóle emigrację polską naginać, stosowanie do swych potrzeb i klikowych ambicji”¹⁹². W rezolucji przywołano słowa prezesa S. Mikołajczyka, który wierzył w to, że „Polska będzie wolna i niepodległa”¹⁹³. Przypominano, że na I Światowym Kongresie PSL prezes mówił:

Tak zwyciężymy i Polska będzie wolna gdyż tego chce cały Naród. Polska będzie wolna, gdyż Naród jej jest dojrzały politycznie. Sześćdziesięcioletnia walka ruchu ludowego i chłopskiego daje mu prawa ludu wolnego. Mimo tego, co nieraz powtarzano i pisano, że Polska nie jest zdolna do rządzenia się sama, masy ludowe wykazały kilkakrotnie, że są dojrzałe, te same masy pokazały światu walkę wyborczą swoją dojrzałość. Nie pomoże żaden manewr dyktatora¹⁹⁴.

Pod tą rezolucją podpisali się członkowie koła ZPWP w Sudbury, prezes H. Stenike i sekretarz E. Rugała.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Kolekcja Stanisława Mikołajczyka (1939–1966)
- Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego w Londynie
Kolekcja prof. dr hab. Stanisława Kota
- Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie (korzystano przed uporządkowaniem zespołu archiwalnego)
Polskie Stronnictwo Ludowe na Uchodźstwie 1939–1989. Materiały NKW PSL (1955–1989)

¹⁹¹ Tamże.

¹⁹² Tamże.

¹⁹³ Tamże.

¹⁹⁴ Tamże; *Polski ruch ludowy na emigracji. Dokumenty i materiały*, cz. II: (1954–1968)…, s. 128–129; A. Reczyńska, *Polska diaspora w Kanadzie*, [w:] *Polska diaspora*, red. A. Waszsek, Kraków 2001, s. 35–55; L. Pastusiak, *Kraje odległe a jednak bliskie. Polska Kanada 1945–1961*, Toruń 1994, s. 101–110; J. Zubrzycki, *Polska emigracja do Krajów Wspólnoty Brytyjskiej. Studium demograficzne*, „Przegląd Polonijny” 1976, nr 2, s. 74–79.

Polskie Stronnictwo Ludowe na Uchodźstwie 1939–1989. Materiały Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1948–1989

Instytut Polski i Muzeum im gen. Władysława Sikorskiego w Londynie
Kolekcja 25/7A – prof. Stanisław Kot

Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Archiwum Feliksa Rembiałkowskiego

Źródła drukowane

„Biuletyn Informacyjny ZG ZPWP w USA” 1955

„Dziennik Chicagowski” 1955

„Dziennik Związkowy” 1961

„Jutro Polski” 1951, 1952, 1953, 1954, 1955, 1956, 1963, 1964, 1965, 1967

Kazimierz Sosnkowski, *myśl – praca – walka. Przyczynki do monografii oraz uzupełnienia do materiałów historycznych Kazimierza Sosnkowskiego*, zebrał i oprac. S. Babiński, London 1988.

Korboński S., *W imieniu Polski Walczącej*, Paryż 1963.

„Narodowiec” 1953, 1956

„Orka” 1967

Pastuszka S.J., Turkowski R., Szynalski J., *Ludowcy w Londynie. Szkice, wspomnienia, dokumenty (1939–1999)*, Kielce 2000.

Polski ruch ludowy na emigracji. Dokumenty i materiały, cz. I: (1944–1954), R. Turkowski – nota wydawnicza, wprowadzenie, oprac. i wybór, słowo wstępne S.J. Pastuszka, Pińczów 2005.

Polski ruch ludowy na emigracji. Dokumenty i materiały, cz. II: (1954–1968), R. Turkowski – wstęp, wprowadzenie, oprac. i wybór, Kielce 2006.

„Słowo Ludu” 1954

Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. 2: *Działalność w latach 1947–1958*, wybór dokumentów W. Bagieński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, oprac. W. Bagieński i in., Warszawa–Łódź 2010.

Literatura

Buczek R., *Stanisław Mikołajczyk*, t. 2, Toronto 1996.

Chodubski A.J., *Wektory przemian życia polonijnego w USA*, „Studia Gdańskie” 2011, t. XXIX.

Franćić M., *Emigracja z Polski do Stanów Zjednoczonych Ameryki od 1918 r. do lat 70-tych XX wieku*, [w:] *Polonia Amerykańska przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, Łódź 1989.

Gryciuk F., *Wstęp. Władysław Zaremba – życie i działalność polityczna*, [w:] W. Zaremba, *Moje wspomnienia*, przedmowa J. Gmitruk, wstęp i oprac. F. Gryciuk, Warszawa 2012.

Indraszczyk A., *Prasa ruchu ludowego na emigracji w latach 1945–1989. Próba katalogu*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2013, t. XVI, z. 1 (31).

- Indraszczyk A., *Wacław Soroka. Ludowiec na emigracji – szkic biograficzny*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 42.
- Jenkins P., *Historia Stanów Zjednoczonych*, tł. A. Oksiuta, Kraków 2009.
- Łaptos J., *Humanitaryzm i polityka. Pomoc UNRRA dla Polski i polskich uchodźców w latach 1944–1947*, Kraków 2018.
- Matera P., Matera R., *Stany Zjednoczone i Europa. Stosunki polityczne i gospodarcze 1776–2004*, Warszawa 2007.
- Mikolajczyk S., *The rape of Poland. Pattern of Soviet aggression*, New York–Toronto 1948.
- Pastusiak L., *Kraje odległe a jednak bliskie. Polska Kanada 1945–1961*, Toruń 1994.
- Pastuszka S.J., Turkowski R., *Pokusowe ziarno. Fundacja im. Zofii i Władysława Pokusów Wspierania Edukacji Młodzieży Wiejskiej*, słowo wstępne S. Rachwański, Kraków–Warszawa 2013.
- Pestkowska M., *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995.
- Polonia Amerykańska. Przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.
- Radomski J.A., *Polacy w Kanadzie w latach 1941–1953*, „Saeculum Christianum” 2017, t. XXIV.
- Reczyńska A., *Polska diaspora w Kanadzie*, [w:] *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001.
- Rutkowski T.P., *Stanisław Kot 1885–1975. Między nauką a polityką*, Warszawa 2012.
- Sakson B., *Po drugiej stronie oceanu. Nowi emigranci z Polski w metropolii chicagowskiej*, Warsaw 2005.
- Stanek P., *Polskie Stronnictwo Ludowe – Odlam Jedności Narodowej*, [w:] *Chłopskie partie polityczne z Europy Środkowo-Wschodniej na emigracji 1945–1989*, pod red. A. Indraszczyka, Warszawa 2009.
- Śliz A., Szczepański M.S., *Polsce i Polakom. Idea Kongresu Polonii Kanadyjskiej*, „Polonia Journal” 2016, nr 3–4.
- Turkowski R., „*Jutro Polski*” – oficjalny organ prasowy Polskiego Stronnictwa Ludowego wydawany w Londynie (1944–1990), „Myśl Ludowa” 2018, nr 10.
- Wojdon J., *W imieniu sześciu milionów. Kongres Polonii Amerykańskiej w latach 1944–1968*, Toruń 2005.
- Wróbel J., *Emigracyjny rozdział kariery politycznej Stanisława Bańczyka (do 1957 r.)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10).
- Wróbel J., *Stanisław Bańczyk (1903–1988)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny 1944–1956. Słownik biograficzny*, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002.
- Wróbel P. i A., *Kanada*, Warszawa 2000.
- Z życia i działalności Kongresu Polonii Amerykańskiej. Szkice*, pod red. R. Sudzińskiego i A. Suchoła, Bydgoszcz–Toruń 2006.
- Zachariasiewicz W., *Etos niepodległościowy Polonii amerykańskiej*, Warszawa 2005.
- Zubrzycki J., *Polska emigracja do Krajów Wspólnoty Brytyjskiej. Studium demograficzne*, „Przegląd Polonijny” 1976, nr 2.